Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 247 | Środa 5 Sierpnia 1936 r. | Rocznik XLV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P.S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3·50
Zagranicą 6 złotych

Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych [illegible]

Hiszpanja walczy

Wojska ludowe w ofensywie

Ostrzegamy przed kłamliwemi informacjami prasy faszystowskiej

Ku rozpaczy całej prasy faszystowskiej i pół-faszystowskiej świata Madryt nie został dotąd zdobyty, a Barcelona nie znalazła się w odmętach anarchji i — wyobraźcie sobie — nie spalono WSZYSTKICH (tak brzmiały dosłownie tytuły, drukowane ogromniastemi literami, odnośnych „informacyj") kościołów i nie rozstrzelano ani wszystkich, ani wogóle żadnych księży. Nie gwałcono też zakonnic. Wyszła zatem konfuzja... By ją powetować nasz rodzimy „Goniec Warszawski" zaprodukował wczoraj swoim czytelnikom „rewelację", że premjer Rządu Francji działa w stosunku do Hiszpanji, jako „zwolennik Trzeciej (Komunistycznej — przyp. nasz) Międzynarodówki". Według „mężów stanu" z tego „Gońca" Francji nie wolno — pod żadnym pozorem — przyjść z pomocą, choćby pośrednią, LEGALNEMU Rządowi Hiszpanji; pomoce włoskie i niemieckie dla rewolty nie budzą w redakcji zacnego organu żadnych wątpliwości. Oblicze ideowe „Gońca" ujawniło się zatem w pełnej okazałości. Można tylko wyrazić zdumienie, że z tem pismem współpracują jeszcze ludzie, którzy chcą uchodzić za... „demokratów". Mamy wrażenie, że tak „trwać" już nie będzie można; czas najwyższy, by „siedzenie na dwóch stołkach" przestało w Polsce popłacać...

Gen. Mola zapowiada, że „Madryt padnie" w ciągu tygodnia. Gen. Mola zapowiadał ten „upadek", jak dotąd, cztery razy, i to w bliższych, niż cały tydzień, terminach. Narazie jednak

W OFENSYWIE

są wojska ludowe. To „zdobycie Madrytu" nie wydaje się jakoś przedsiewzięciem łatwem...

***

Jedną rzecz trzeba powiedzieć wyraźnie:

1) jesteśmy świadkami zorganizowanej, MIĘDZYNARODOWEJ, kampanji prasowej faszyzmu wszelkiego autoramentu,— kampanji na rzecz rewolty gen. Franco;

2) ta kampanja nie gardzi żadnem kłamstwem, żadną blagą;

3) tę kampanję, skierowaną przeciwko Hiszpanji ludowej, należy DEMASKOWAĆ na każdym kroku, w każdem środowisku.

To jest zadanie, które stoi i w Polsce przed wszystkimi bez wyjątku przeciwnikami faszyzmu.

Wojska ludowe posuwają się naprzód

Ogłoszony komunikat urzędowy ministerjum spraw wewnętrznych głosi, że oddziały rządowe posuwają się zwycięsko naprzód. Elementarna dyskrecja zmusza Rząd do zachowania milczenia o ruchach wojsk, dokonanych wczoraj, w każdym razie jednak dzień ten przyczynił się w znacznym stopniu do tryumfu Republiki a zarazem do tryumfu idei wolności.

***

Minister przemysłu i handlu oświadczył, że hiszpańskie fabryki amunicji wytwarzają już dziennie około 800.000 ładunków. Skonfiskowane dzwony kościelne używane są do fabrykacji granatów.

***

Havas donosi z Madrytu, że lewe skrzydło wojsk rządowych na froncie pod Samossierą posuwa się naprzód, nie natrafiając na opór powstańców, którym jak można przypuszczać, brak jest amunicji.

(PAT)

Hitlerowskie źródła przyznają że powstańcy walczą z dużemi trudnościami

Specjalny wysłannik Niemieckiego Biura Informacyjnego donosi z Hendaye, że według wiadomości z miarodajnych źródeł oddziały powstańcze, posuwając się z Pampeluny na San Sebastian zboczyły z drogi prowadzącej przez Irun (w Irunie są silne oddziały rządowe) i podjęły marsz bezpośrednio przez góry, ciągnąc za sobą przy pomocy mułów baterje artylerji górskiej. Po dojściu do przełęczy, urządzono tam pozycje artyleryjskie, z których niezwłocznie rozpoczęto ogień. Główna akcja skierowana jest obecnei w stronę Renteria i Pasajes.

Z obszarów zajętych przez powstańców nadchodzą wiadomości, że prowadzone tam są prace nad przywróceniem komunikacji. Ponieważ ze względu na poważne uszkodzenia torów (a przedewszystkiem strajk generalny) ruch pociągów nie może być podjęty, zorganizowano komunikację autobusową między miastami Vittoria, Burgos i Pampeluna. (PAT).

Walka samolotów z krążownikami

Z Gibraltaru donoszą, że w niedzielę po południu na wschód od Gibraltaru zaobserwowano walkę dwóch samolotów powstańczych z dwoma krążownikami rządowymi. Walka, która trwała około 50 minut, nie dała rezultatu. Samoloty po zrzuceniu ładunku bomb odleciały w kierunku Ceuty, krążowniki rządowe udały się pełną parą w kierunku Malagi. (ATE).

Bombardowanie pozycyj powstańców

Wczoraj zrana przybyły do cieśniny gibraltarskiej krążowniki rządowe „Jaime" i „Libertad". Oba okręty zatrzymały się w środku cieśniny i rozpoczęły bombardowania Ceuty i wyspy Tarifa. Odpowiadały baterje z Tarifa i Ceuty, biorąc oba krążowniki we dwa ognie. Okręty nie zostały trafione, pomimo, iż pociski padały bardzo blisko. Kanonada trwała ok. 3-ch godzin.

Z Barcelony donoszą, że wojska rządowe na froncie aragońskim zajęły miejscowość La Zaida.

(PAT).

Pomoc dla wojsk ludowych

Podczas kongresu nauczycieli ludowych w Lille (Francja), w którym wzięło udział 1000 delegatów, reprezentujących 85 tys. nauczycieli, uchwalono przez aklamację wniosek prezydjum o wyasygnowanie 10.000 franków na rzecz hiszpańskich sił prorządowych. Z trybuny dziękował zebranym delegat federacji nauczycieli ludowych hiszpańskich Augusto Vidal. Uczestnicy kongresu powitali go śpiewem „Międzynarodówki" oraz socjalistycznem pozdrowieniem, wznosząc pięści do góry. (PAT).

Niepokój w Japonji

Nankin zbroi się

Z Tokio donoszą: Agencja „Kokutsu" podaje, iż w japońskich kołach wojskowych wyrażają żywe niezadowolenie spowodu intensywnych zbrojeń chińskich, przyczem Czang-Kai-Czek zwrócił się o pomoc do mocarstw pozaazjatyckich, co przeczy znanym „3-m zasadom Hiroty". Najbardziej nowoczesne gatunki broni otrzymują Chiny z U. S. A. (Stany Zjednoczone), Niemiec i Włoch. Całą pracą nad systematycznem uzbrojeniem Chin kieruje dwuch doradców wojskowych, zaangażowanych przez Rząd nankiński. Są to gen. Wejks, Niemiec, oraz pułkownik Williams, Amerykanin. (ATE.).

Z Szanghaju donoszą: Dzienniki podają, iż mimo zwycięstw Czang-Kai-Czeka nad Kantonem, na południu Chin mnożą się zamachy i akty terorystyczne. Niewiadomi sprawcy wysadzili w powietrze wielki most kolejowy na magistralnej linji Kanton — Hankow, uniemożliwiając transport wojsk z Nankinu na południe. Dwa dni temu na tej samej linji wysadzono w powietrze pociąg, przewożący oddział wojsk nankińskich, oraz transport amunicji. W kołach poinformowanych twierdzą, iż zamachy te organizoane są przez Czang-Tsi-Tana, głównego rywala marszałka Czang-Kai-Czeka. (ATE.).

***

Walki w Chinach trwają

Do Nankinu nadchodzą wiadomości o zaciekłych walkach między wojskami prowincji Kwang-Si i wojskami kwantunskiemi, stojącemi po stronie Rządu centralnego. 300.000 wojsk otacza zbuntowaną prowincję, oczekując na sygnał podjęcia marszu naprzód. Krążą pogłoski, że marszałek Czang-Kai-Szek ma przybyć samolotem do Kwantungu i objąć osobiście dowództwo nad wojskami.

***

Agencja „Central News" donosi, że liczni wyżsi urzędnicy prowincji Kwang-Si, potępiający bunt generałów Li-Tung-Yen i Pai-Czung-Si, postanowili porzucić zajmowane stanowiska. W Wu-Czezu stoi w porcie 6 kanonierek cudzoziemskich, które mają ewakuować swych obywateli. (PAT).

W Argentynie

Napad bandytów na pociąg

Pięciu zamaskowanych bandytów dokonało zuchwałego napadu na pociąg pasażerski w pobliżu stacji kolejowej Concepcion del Bermejo. Bandyci wpadli z rewolwerami w ręku do wagonu restauracyjnego, steroryzowali znajdujących się tam pasażerów i obrabowali ich z gotówki i klejnotów. Po dokonaniu rabunku dali sygnał alarmowy, a kiedy maszynista zatrzymał pociąg wyskoczyli z wagonu i zbiegli do okolicznych lasów. (PAT).

Komunikaty z kół rewolty

Gen. Queipo de Llano przemawiając przez radjo w Sevilli oświadczył, że w ostatnich dniach liczne oddziały gwardji cywilnej przeszły na stronę wojsk powstańczych.

W dalszym ciągu swego przemówienia generał zwrócił się w ostrych słowach przeciwko b. premjerowi Portela Valladares który, zdaniem jego, ponosi znaczną część odpowiedzialności za obecne wypadki, gdyż przekazał władzę skrajnym elementom lewicowym.

***

Według doniesień z Tetuanu trzecia dywizja legji cudzoziemskiej jest już przygotowana do przetransportowania jej drogą powietrzną na terytorjum Hiszpanji.

Wojska rządowe podpaliły zbiory i zasiewy wzdłuż granicy portugalskiej w okolicach Valencji i Alcantary, aby uniemożliwić powstańcom posuwanie się naprzód.

***

Z kół rewolty donoszą o rozstrzelaniu przez żołnierzy frontu ludowego b. gubernatora wojskowego w San Sebastian Carastero oraz 74 oficerów, uwięzionych w koszarach Loyola.

(PAT)

Zamordowanie prezesa Związków Zawodowych w Barcelonie

Według wiadomości z miarodajnych źródeł w Barcelonie, prezes ogólnego związku zawodowego robotników z Katalonji został zabity strzałami z rewolweru przez nieznanych sprawców. Ustalenie odpowiedzialności za zbrodnię jest narazie niemożliwe.

Do wypadku tego przywiązują w Barcelonie wielkie znaczenie i wyrażają obawy, iż może on spowodować poważniejsze następstwa. (PAT).

Aresztowania w Madrycie

Rząd opublikował przez radjo następujący komunikat: „zaaresztowano biskupa Jaen Membres oraz członków i jego rodziny — w momencie usiłowania ucieczki. Aresztowania dokonała milicja. Biskupa osadzono w katedrze, zamienionej na więzienie. Siostra biskupa miała przy sobie miljon pesetów. Podczas rewizji w pałacu biskupim znaleziono 8 miljonów pesetów i liczne kosztowności, które skonfiskowano i zdeponowano w Banku hiszpańskim".

***

W niedzielę wieczorem aresztowano deputowanego prawicowego dr. Albinana. Organ rządowy „Hoja Oficial del Lunes" twierdzi, że dr. Albinana miał zostać członkiem Rządu powstańczego, który konspiracyjnie formowano w Madrycie. (PAT).

Anglja przyłącza się do stanowiska Francji

Lord Halifax, pełniący w zastępstwie bawiącego na urlopie ministra Edena funkcje ministra spraw zagranicznych W. Brytanji, przyjął telegram Rządu francuskiego w sprawie wspólnej deklaracji mocarstw, podkreślającej zasadę nieinterwencji w wewnętrznych sprawach hiszpańskich. Według informacyj z kół zbliżonych do ministerjum spraw zagranicznych RZĄD ANGIELSKI ZGADZA SIĘ CAŁKOWICIE ZE STANOWISKIEM RZĄDU FRRANCUSKIEGO co do konieczności uniknięcia ewentualnych powikłań międzynarodowych w związku z sytuacją w Hiszpanji. Po otrzymaniu telegramu Rządu francuskiego w Londynie podjęto niezwłocznie rozmowy dyplomatyczne z zainteresowanemi mocarstwami w kwestjach poruszonych w nocie Rządu francuskiego.

Zbrojenia „Trzeciej" Rzeszy

Fortyfikacja Nadrenji

Agencja „Press" donosi z Wiednia:

Niemiecka prasa emigracyjna informuje, że prace fortyfikacyjne w Nadrenji prowadzone są w wielkich rozmiarach.

W pobliżu przyczółka Kehl na pograniczu Badenji i Alzacji zjawiły się oddziały robotników przeznaczonych do ziemnych robót fortyfikacyjnych. Robotników umieszczono w barakach, na których widnieje napis: „Warsztaty kooperatywy zbożowej".

Jednocześnie z przybyciem robotników pojawiły się całe kolumny samochodów ciężarowych z materjałami dla robót fortyfikacyjnych.

Porozumienie z hitleryzmem - niemożliwe

Rozczarowanie biskupa z Fryburga

Agencja PRESS donosi z Wiednia: Wśród episkopatu katolickiego Niemiec stanowisko pojednawcze wobec reżimu hitlerowskiego zajmował biskup z Fryburga ks. Groeber. Zbiorowe wystąpienia biskupów niemieckich w obronie uprawnień instytucji i organizacyj katolickich były przez biskupa Groebera znacznie łagodzone. W kołach katolickich uchodził biskup Groeber za człowieka, który budować ma pomost porozumienia między Kościołem katolickim a Rządem „Trzeciej“ Rzeszy.

Długotrwałe zabiegi biskupa fryburskiego o porozumienie z „reżimem“ skończyły się niepowodzeniem. Biskup Groeber złożył w tej mierze znamienne oświadczenie, które kolportowane jest wśród ludności katolickiej.

„Myliłem się — oznajmił biskup Groeber—kiedy sądziłem, że przez stałe ujawnianie woli do pozytywnej współpracy będę mógł dojść do porozumienia z reżimem narodowo - „socjalistycznym“. Będzie jeszcze gorzej, rzeczy najgorszych należy się obawiać“.

W ten sposób w łonie episkopatu niemieckiego pozostał już tylko jeden biskup, wierzący jeszcze w możliwość jakiegoś porozumienia z reżimem. Jest nim biskup Berning z Osnabrück.

Koła katolickie są przeświadczone, że po zakończeniu Olimpjady sportowej w Berlinie nastąpi nowy okres prześladowania katolicyzmu w Niemczech.

Mapa orjentacyjna

dla wyjeżdżających na Olmpjadę do Niemiec

Na bardzo dowcipny pomysł wpadł dziennik „Sozialdemokrat“, organ niemieckich socjalistów w Czechosłowacji, który do użytku wyjeżdżających na Olimpjadę niemiecką opracował mapę Rzeszy niemieckiej z oznaczeniem miejscowości, w których znajdują się obozy koncentracyjne, więzienia zwykłe, oraz zakłady karne (Zuchthaus).

Trzeba przyznać, że sieć tych pedagogicznych instytucyj jest bardzo gęsta.

Olimpjada berlińska

W poniedziałek w południe zakończyły się mistrzostwa olimpijskie w podnoszeniu ciężarów i w wagach: piórkowej i lekkiej.

W wadze piórkowej mistrzostwo zdobył Terlazzo (Ameryka), który osiągnął w trójboju olimpijskim 312,5 kg.

2) Soliman (Egipt) — 305 kg.
3) Ibrahim — 300 kg.
3) Richter (Austrja) — 297,5 kg.
5) Liebsch (Niemcy) — 290 kg.
6) Terry (Ameryka)—287,5 kg.

W wadze lekkiej pierwsze miejsce zajął Mohammed Ahmed Mesbah (Egipt), mając w trójboju olimpijskim 342,5 kg.

2) Fein (Austrja) — 342,5 kg.
3) Jansen (Niemcy) — 327,5 kg.
4) El Sayed Ibrahim Masoud (Egipt) — 322,5 kg.
5) Schitalle (Niemcy) — 322,5 kg.
6) Terpak (Ameryka) — 322,5 kg.

(PAT.).

W Palestynie

Prasa żydowska grozi bojkotem królewskiej komisji śledczej, jeśli przed jej przybyciem zostanie wstrzymana imigracja żydowska do Palestyny, w myśl postulatów arabskich.

Uszkodzony w sobotę rurociąg naftowy znajduje się pod stałą ochroną wojskową, bowiem władze obawiają się powtórzenia zamachów sabotażowych. Wodzowie szczepów koczowniczych trzymani są w charakterze zakładników.

(PAT.).

Konferencja panamerykańska

w sprawie zapewnienia pokoju na kontynencie amerykańskim

W najbliższych dniach Rząd argentyński wystosuje do państw amerykańskich zaproszenie na konferencję panamerykańską, która ma się odbyć w listopadzie w Buenos Aires. Głównem zadaniem konferencji będzie zastanowienie się nad środkami zapewnienia pokoju na kontynencie amerykańskim. Omawiane będą m. in. metody pokojowego rozwiązywania zatargów między państwami amerykańskiemi, dalej kwestja wprowadzenia obowiązkowego rozjemstwa, procedura konsolidacji pokoju, ratyfikacja istniejących traktatów i konwencyj, utworzenie stałego trybunału sprawiedliwości panamerykańskiej oraz ostateczne wytyczenie granic dotychczas kwestjonowanych.

Powrót jeńców

Po wojnie boliwijsko-paragwajskiej

Komunikują urzędowo z Asuncion, że zakończyła się repatrjacja jeńców wojennych pomiędzy Boliwją i Paragwajem. Boliwja repatrjowała ogółem 2.471 jeńców wojennych paragwajskich, z czego 8 oficerów i 2.383 żołnierzy. Paragwaj zaś repatrjował ogółem 16.880 jeńców wojennych boliwijskich z czego 345 oficerów i 16.535 żołnierzy. (PAT).

Głodówka greckiego posła

W więzieniu w Egina rozpoczął przed 14 dniami głodówkę komunistyczny poseł Manoleas, który uwięziony został za przestępstwa natury politycznej.

Inny poseł komunistyczny, Sklavainas, kilkakrotnie wzywał Manoleasa listami do zaprzestania głodówki, lecz więzień nie usłuchał tego wezwania.

Stan zdrowia Manoleasa do tego stopnia pogorszył się, iż istnieje obawa o jego życie. Znani greccy politycy Sofulis, Kaufandaris i Papanastasiu, należący do różnych stronnictw politycznych, interwenjowali u premjera Metaxasa na rzecz Manoleasa.

Premjer Metaxas w porozumieniu z ministrem Sprawiedliwości, zdecydowali, iż o ile lekarz więzienny stwierdzi, że życiu Manoleasa grozi niebezpieczeństwo, to zostanie on wypuszczony na wolność.

Obrady Międzynarodówek

Biura obu Międzynarodówek, Socjalistycznej i Zawodowej, odbyły wspólne posiedzenie, na którem naradzano się nad bieżącemi sprawami politycznemi. Na pierwszym planie oczywiście stały wypadki hiszpańskie.

Z innych spraw ożywloną dyskusję wywołały sprawy gdańskie, co do których nadeszło wyczerpujące sprawozdanie od jednego z gdańskich towarzyszów.

Obradom przewodniczył tow. de Brouckère.

Sytuację w Hiszpanji referował tow. Schevenels, będący w stałym kontakcie z przedstawicielem hiszpańskiej partji socjalistycznej, przebywającym w Paryżu. Prócz tego sprawy hiszpańskie referował towarzysz przybyły z Barcelony.

Pomiędzy innemi przyjętemi uchwałami postanowiono wysłać do Hiszpanji dwuch przedstawicieli obu Międzynarodówek.

„Wymiana poglądów“

przed konferencją państw lokarneńskich

Berliński korespondent „Matin‘a“ twierdzi, że sir Robert Vansittart wyzyska swój pobyt w Berlinie dla nawiązania przedwstępnej wymiany poglądów, zmierzającej do przygotowania konferencji 5-ciu państw lokarńskich. Korespondent przypisuje również polityczne znaczenie rozmowie włoskiego następcy tronu z kanclerzem Hitlerem i zwraca uwagę na to, iż pierwszego sierpnia upłynął wyznaczony przez Niemcy okres, w czasie którego Rzesza zobowiązała się do niepowiększania stacjonowanych w Nadrenji efektywów. Dziennik twierdzi za agencją Fournier, iż Niemcy stale wzmacniają obecnie stacjonowane w Nadrenji siły piechoty i artylerji, ale powstrzymują się jednak narazie od nadawania temu charakteru masowego. (PAT).

Ferje Parlamentu Francji

rozpoczną się dopiero po załatwieniu projektów Rządu

Naskutek rozmów, nawiązanych pomiędzy Rządem francuskim a przedstawicielami Izby Deputowanych i Senatu w sprawie ustalenia daty rozpoczęcia ferji parlamentarnych, uchodzi za prawdopodobne, iż Izby zakończą bieżącą sesję w dniu 13 sierpnia. Rząd żywi nadzieję, że do tego czasu Parlament uchwali główne projekty, wniesione przez Rząd, a mianowicie *program wielkich robót publicznych, ustawę o upaństwowieniu przemysłu wojennego, o przedłużeniu wieku szkolnego i kredytach dla drobnego handlu*. W kuluarach Izby obiegają również pogłoski, iż bieżąca sesja może się zakończyć nawet już w najbliższą sobotę. (PAT.).

Morderstwo miało charakter polityczny

Z Algieru donoszą, że zamordowanie wielkiego imama Bendali Mahamuda (pisaliśmy o tem wczoraj) wywołało w kołach muzułmańskich olbrzymie wrażenie. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że 68-letni imam, który występował zawsze przeciwko łączeniu kwestyj religijnych z politycznemi, padł ofiarą zamachu politycznego.

Wyprawa do dziewiczych puszcz

Brazylji

Donoszą z Sao Paolo, że zorganizowano tam nową ekspedycję do dziewiczych puszcz w Matto Grosso, gdzie przed dziesięciu laty zaginęła bez wieści ekspedycja z pułkownikiem Fawcettem na czele. Przewodniczącym nowej ekspedycji jest brazylijski inżynier Jose Morbech, finansuje ją zaś grupa wybitnych bankierów, kupców i przemysłowców brazylijskich, oraz brazylijski syndykat prasowy „Diarios Asociados“.

(PAT)

Niebywała ulewa

Nad południową częścią Korei przeciągnęła katastrofalna ulewa. 17 osób poniosło śmierć ,7 zaginęło bez wieści, zaś około 100 osób odniosło rany. Straty materjalne są znaczne. Woda uniosła około 130 domów.

Nadzwyczajny Kongres Sowietów

Centralny Komitet Wykonawczy Z.S.S.R. postanowił uznać za nadzwyczajny 8-my kongres Sowietów, zwołany na 25 listopada r. b. Kongresy Sowietów lokalnych winny się odbywać poczynając od 1 października do 15 listopada.

Gen. Zając inspektorem obrony powietrznej

Prezydent R. P. mianował w dniu 3 b. m. Inspektorem Obrony Powietrznej Państwa generała brygady dr. Zająca Józefa, Dowódcą O. K. 6 — generała brygady Tokarzewskiego - Karaszewicza i Dowódcą O. K. 3 — generała brygady Kleeberga Franciszka.

(PAT)

7 osób zatruło się grzybami

W Wąbrzeźnie (Pomorze) uległo zatruciu grzybami 7 osób, które przewieziono do szpitala. Do chwili obecnej zmarły trzy osoby: 7-letnia Pelagja Gasz, 30-l. Joanna Troszczyńska i 32-l. Władysława Gaszowa. Stan pozostałych osób, a zwłaszcza Bernarda Gasza, jest bardzo ciężki.

Temperatura bez większych zmian

Wczoraj utrzymała się w Polsce pogoda naogół chmurna z przejaśnieniami na południu i wschodzie kraju, a z deszczami w Wielkopolsce, na Pomorzu oraz miejscami w środku kraju. Temperatura o godz. 7-ej wynosiła od 16 do 21 w Wileńskiem i na Pokuciu, a od 14 do 16 w pozostałych okolicach, w górach notowano od 9 do 14 st. Opady za dobę ubiegłą ogarnęły prawie całą Polskę, lecz były one naogół niewielkie, oprócz Wielkopolski i Pomorza.

Przewidywany przebieg pogody dnia 4 b. m.: Zachmurzenie zmienne z przelotnemi deszczami. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry zachodnie.

W Gdańsku

Kryminaliści na służbie hitlerowców

Agencja PRESS donosi z Gdańska: W kołach politycznych słychać, że w opozycyjnej Partji Niemiecko - Narodowej doszło do rozłamu. Pewna grupa członków opuściła szeregi stronnictwa i zgłosiła akces do Partji Hitlerowskiej.

Jak się zdaje, zachodzi tu wypadek roboty dywersyjnej tak często stosowanej przez Rządy dyktatorskie. Dla dokonania dywersji użyte zostały elementy skompromitowane i częściowo już dawniej skreślone z listy członków partji opozycyjnej. Między dywersantami znajdują się osoby zamieszane w procesy kryminalne.

Wizyty młodych hitlerowców

w województwie stanisławowskiem

Agencja „Press“ donosi ze Lwowa:

Na obszarze województwa stanisławowskiego istnieją zamożne kolonje niemieckie, założone w różnych czasach przez Rządy austrjackie w celach germanizacyjnych.

Po nastaniu w Austrji ery liberalnej akcja kolonizacyjna w Małopolsce została przerwana, ale założone poprzednio kolonje niemieckie otoczone zostały troskliwą opieką Rządu wiedeńskiego i cieszyły się zawsze daleko idącem poparciem władz administracyjnych.

Kolonje niemieckie w województwie stanisławowskiem doszły do dużego dobrobytu, przetrwały wielką wojnę i prosperują wcale nieźle w państwie polskiem. Mieszkańcy tych kolonij stanowią element, akcentujący swoją niemieckość.

W ostatnich dniach kolonje niemieckie w woj. stanisławowskiem odwiedzone zostały przez liczne wycieczki t. zw. „Hitlerjugend“ z Rzeszy niemieckiej. Na cześć gości z Niemiec odbyły się przyjęcia i odczyty. Władze administracyjne ułatwiały wycieczkom niemieckim swobodne poruszanie się po obszarze województwa.

Wizyty wycieczek zagranicznych zwróciły uwagę ludności na kolonje niemieckie w Małopolsce Wschodniej.

Echa zajść w Mińsku Mazowieckim

Jak donoszą agencji PID. decyzją sędziego śledczego dla spraw politycznych przy Warszawskim Sądzie Okręgowym zwolniono z aresztu 7 oskarżonych o spowodowanie zajść antyżydowskich w Mińsku Mazowieckim z maturzystą Śledziewskim i urzędnikiem Powlchrowskim na czele. Ci aresztowani zostali po podpisaniu deklaracji o niewydalaniu się. Pozostaną oni aż do rozprawy sądowej pod dozorem policji. W areszcie pozostało jeszcze 12 osób oskarżonych o wywołanie zajść antyżydowskich w Mińsku Mazowieckim, w stosunku do których utrzymano nadal bezwzględny areszt.

Zginęły dokumenty i paszport na nazwisko KRAWCZYŃSKIEGO. Uprzejmie prosimy o zwrot do Administracji „Robotnika“, Warecka 7.

Przegląd prasy

O powrót Witosa

O POWRÓT WITOSA.

Głośna wiadomość półurzędowej agencji „Iskry“ o tem, że powrót Witosa do kraju jest możliwy jedynie w celu odbycia kary więzienia, którą to wiadomość część opinji publicznej potraktowała jak przysłowiowe wyrwanie się Filipa z Konopi, znajduje jeszcze swój oddźwięk na łamach prasy.

„Depesza“ ma poważne wątpliwości, czy wiadomość powyższa rzeczywiście pochodzi z autorytatywnego źródła i wątpliwości swe uzasadnia w następujący sposób:

„Należy uważać za pewnik, że żaden czynnik naprawdę miarodawczy nie przesądza rozwiązania sprawy ważkiej w sposób tak rezolutny. Urok enuncjacji prawdziwie politycznej polega na perspektywie. Do rąbania służy nie pióro, lecz siekiera.

Pozatem redakcja agencyjnej notatki, politycznie zbędnej, nasuwa poważne wątpliwości, ze względów merytorycznych.

Zbliża się przecież rocznica owych dni przełomowych, które kraj wydobyły z odmętów zwątpienia. Wyobraźnia narodu w mistycznem uniesieniu dniom tym nadała miano: Cudu nad Wisłą!

Lecz historja wie i zapisała to głoskami niestartemi, że sprawcą owego „Cudu nad Wisłą“ był w rzeczy samej rząd koncentracji narodowej z Wincentym Witosem i Ignacym Daszyńskim na czele. W godzinie przeznaczeń tylko rzetelny wyobraziciel chłopa i rzetelny wyobraziciel robotnika, pospołu z przedstawicielami w rządzie innych, kiedyindziej swarliwych ugrupowań, mogli otrząsnąć naród z apatji, natchnąć go otuchą i porwać do boju zwycięskiego“.

„...Tych faktów nie wolno nikomu zapominać i można być pewnym, że nie zapomniały o nich również czynniki czy źródła naprawdę miarodawcze.

I dlatego wyniośle lekceważący ton, w jakim agencja zredagowała reportaż o powrocie Wincentego Witosa, obudził powszechne zgorszenie i pozbawił notatkę znamion autentyczności“.

Panowie z agencji snać żyją jeszcze w atmosferze 1930 r., niepomni, że od tego czasu wiele w Polsce się zmieniło.

„WSPÓLNOTA INTERESÓW“

Wielki koncern przemysłu górnośląskiego, znany pod nazwą „Wspólnoty Interesów“, przeszedł w ręce Państwa polskiego.

„Czas“, przeciwnik wszelkiego etatyzmu, biadoli nad brakiem w Polsce prywatnych kapitałów, wskutek czego tak wielki objekt, jak „Wspólnota Interesów“, został „zetatyzowany“. Najprostsze byłoby, gdyby Rząd pożyczył naszym kapitalistom pieniądze na zakup „Wspólnoty Interesów“, ale chcemy wierzyć, że te czasy minęły bezpowrotnie.

„Czas“ jednak marzy o odetatyzowaniu „Wspólnoty Interesów“ i pisze, że:

„Sumy, o jakie tutaj chodzi, z łatwością można znaleźć na rynku obligacyj pożyczek państwowych, jak również nie powinno zabraknąć przedsiębiorców chętnych do przejęcia objektów „Wspólnoty Interesów“, objektów może nieco zdewastowanych, ale niewątpliwie wartościowych“.

„Gazeta Polska“ nieco inaczej zapatruje się na te sprawy. Czytamy w „G. P.“:

„...w rękach prywatnych ciężki przemysł surowcowy marnieje, odczuwając stale potrzebę pomocy od społeczeństwa, albo — przechodząc w ręce publiczne. Przeto musimy zakwestjonować twierdzenie, iż prywatny kapitał, inicjatywa i energja odstraszone zostały od „Wspólnoty Interesów“. Wprost nie umieją one, nie chcą, czy nie mogą dobrze pracować na tym terenie, stale są na nim w defensywie i wypada chyba zrezygnować, aby się kiedykolwiek okazały zdolnemi do ofensywy. Dlaczego? Sądzimy, iż dlatego, że nie są zdolne zrozumieć i zrealizować tej wspólnoty interesów, która ma siedzibę nie w Katowicach, a w całej Rzplitej“.

X. Y. Z.

Sytuacja w Palestynie
w oświetleniu przywódcy lewicowego sjonizmu

Przed paroma dniami p. I. Grynbaum, b. poseł na Sejm i jeden z najwybitniejszych przywódców lewicowego sjonizmu, odbył w Warszawie konferencję prasową o sytuacji w Palestynie. P. Grynbaum przybył do Polski właśnie bezpośrednio z Palestyny. Podajemy w [illegible] informacje p. Grynbauma i jego ocenę położenia w Palestynie. Problem palestyński interesuje dziś niewątpliwie całą Polskę, chociaż z najrozmaitszych punktów widzenia. *Red.*

Na wstępie zaznaczył p. Grünbaum, że tegoroczne zaburzenia arabskie w Palestynie mają istotnie charakter zorganizowany. Akcją kieruje arabski strajkowy komitet naczelny i komitety miejscowe. Arabowie dążą poprzez akty terorystyczne i sabotaż do przerwania komunikacji między poszczególnemi osiedlami, do wygłodzenia Żydów i odcięcia Palestyny od świata. Mimo wysiłków ze strony przywódców arabskich cele te nie zostały osiągnięte; komunikacja nie została przerwana; autobusy i samochody kursują; Żydzi zorganizowali obronę plantacyj i osiedli. Straż sprawuje 3,000 żydowskich policjantów pomocniczych, przydzielonych do pomocy policji angielskiej. Port w Jaffie został wprawdzie unieruchomiony, ale haifski port pracuje normalnie. Strajk arabski spowodował zmniejszenie się konsumcji. Również na rynku budowlanym dały się mocno we znaki zaburzenia. Kapitaliści wstrzymują się z lokowaniem kapitałów w nowych budowlach, a praca kamieniołomów jest w dużej mierze uniemożliwiona przez ciągłe napady Arabów. Mimo wszystko życie gospodarcze nie zostało jednak całkowicie sparaliżowane. Akty sabotażu ostatnio osłabły, ruch strajkowy wygasa.

Anglja początkowo odniosła się do wypadków palestyńskich z zupełną obojętnością, bagatelizowała arabski ruch strajkowy. Pozwolono Arabom prowadzić agitację i nawoływać do aktów terorystycznych. Rozpoczęły się manifestacje; chłopi arabscy przystąpili do akcji dopiero po dwuch tygodniach, akty terorystyczne powtarzały się coraz częściej. Anglja przystąpiła do interwencji. Za schwytanie na gorącym uczynku zbrojnego teroru z bombą lub karabinem w ręku grozi 5, 7, 8 lat więzienia.

Wśród kierownictwa ruchu strajkowego rysują się rozdźwięki. Wierzchołki ruchu godzą się na rokowania; radykalny odłam dąży do zbrojnego powstania.

Arabowie domagają się: przerwania imigracji żydowskiej, zakazania sprzedaży ziemi Żydom, stworzenia Rządu narodowego. Anglja odpowiedziała na te postulaty odmownie. Względem Żydów ustosunkował się Rząd naogół przychylnie.

Co spowodowało zajścia?

Zajścia arabskie nie zaskoczyły Żydów. Prasa arabska nie ukrywała swych zamierzeń. Rząd angielski wysunął projekt powołania Rady Legislatywnej (prawodawczej). Przeciwko takiemu załatwieniu sprawy wypowiedzieli się i Żydzi i Arabowie, oraz wszystkie stronnictwa angielskie. Konflikt zaognił się.

Arabowie twierdzą, że Żydzi wywłaszczają rolników arabskich, wykupując masowo ziemię, wypierając tem samem Arabów z zajmowanych pozycyj. B. pos. Grynbaum twierdzi, że argumenty arabskie są niczem nieuzasadnione. Żydzi wykupują rzeczywiście ziemię, ale za dużą zapłatą od wielkich obszarników arabskich, t. zw. effendich. Koloniści żydowscy prowadzają meljorację i wyzyskują ekonomicznie ziemie dotychczas leżące odłogiem. Arabowie znajdują natomiast pracę w plantacjach i przedsiębiorstwach żydowskich. Sytuacja robotników arabskich poprawia się znacznie. Robotnik arabski zarabia w Palestynie znacznie więcej, aniżeli gdzieindziej. W Syrji np. płaca robotnika arabskiego wynosi 3 i 5 piastrów; w Palestynie 8, 10, 12 (dawniej pracowali Arabowie za bezcen). Koloniści żydowscy przynoszą ze sobą cywilizację i lepsze warunki pracy. W związku z tem można zanotować fakt wzrastającej imigracji arabskiej do Palestyny.

Twierdzenie o wypieraniu Arabów przez Żydów jest więc niesłuszne. Żydzi zagrażają tylko panowaniu effendich. Jeżeli nawet zdobędą kiedykolwiek większość w Palestynie, nie będą nigdy stosować polityki większości, gdyż odbiłaby się ona niekorzystnie na sytuacji Żydów pozapalestyńskich.

Na zakończenie omówił b. poseł Grynbaum sytuację Żydów pozapalestyńskich.

⁂

Po referacie wywiązała się dyskusja.

Korespondencja własna

Naród hiszpański w krwawej walce z faszyzmem

Od Polki, która przypadkowo [illegible] dniach walki, otrzymaliśmy list, który wędrował bardzo długo— zanim dotarł do naszych rąk. List ten drukujemy, bo jest on *dokumentem*. Pisany był bezpośrednio po odparciu faszystowskiego zamachu stanu w Barcelonie. *Red.*

BARCELONA, w sierpniu.

Poddali się faszyzmowi Włosi, poddali mu się Niemcy, poddali mu się Austrjacy, poddały mu się inne jeszcze narody, ale Hiszpanie się nie poddali. Ceną najwyższego wysiłku, ceną życia, nie czekając na żadne rozkazy, oparli mu się zwartym murem ciał ludzkich...

Jestem nieprzyjaciółką patosu, ale w obecnej chwili wobec bohaterstwa tego ludu, żadne słowa nie wydają mi się przesadą. Byłam tutaj i widziałam, widziałam, że Rząd hiszpański nie mógłby za pomocą policji i wojska odeprzeć z punktu powstanie faszystów, nie mógłby tego uczynić, gdyby nie natychmiastowa bohaterska akcja całego ludu. W chwili gdy zaatakowane zostały Republika, wolność i godność ludzka, ucichły wszelkie różnice kierunków politycznych, wszyscy, jak jeden mąż, chwycili za broń. Ale widziałam też, że obronił Republikę proletarjat. Oczywiście walczyły i walczą wszystkie partje republikańskie i robotnicze, ale lwią część niebezpieczeństwa i męczeństwa wziął na siebie proletarjat hiszpański. W Madrycie zawodowe związki klasowe, w Barcelonie — syndykaty anarchistyczne zbratane tym razem we wspólnym wysiłku ze wszystkiemi innemi partjami robotniczemi.

Ale jeżeli nie ulega najmniejszej kwestji, że stojąc u boku prawowitego Rządu Republiki, Rządu „Frontu Ludowego", klasa robotnicza uratuje Hiszpanję przed powstańczymi generałami, którzy pragną poprowadzić kraj wstecz,—to należy jednak już dziś zrozumieć, że zwykły żołnierz hiszpański, ten, który stanął pozornie po stronie rewolty, taki sam syn ludu, jak i ci, do których strzelał, idąc za rozkazem zbuntowanych oficerów, że żołnierz ten został wyprowadzony w pole.

Nie ulega już dziś żadnej wątpliwości, że faszystowscy oficerowie oszukali żołnierzy, twierdząc, że idą bronić Republiki przeciwko faszyzmowi, a w innych garnizonach upijając żołnierzy i doprowadzając ich do stanu absolutnej nieodpowiedzialności za czyny. Gdziekolwiek żołnierze zdali sobie sprawę z rzeczywistego stanu rzeczy, przechodzili masowo na stronę ludu. Gwardja cywilna odrazu i bez namysłu spełniła swój obywatelski obowiązek.

Hiszpanja nie jest jeszcze wyzwolona z niebezpieczeństwa; trwa niebywały przelew krwi bratniej. Ale kilku generałów poległo, kilku jest w niewoli, smutnej pamięci generał San Jurjo, któremu Republika podarowała życie po monarchistycznym zamachu stanu, spalił się wraz z aeroplanem, w którym podążał do Hiszpanji, aby jeszcze raz prowadzić czarne regimenty przeciwko Republice. Co godzina nowe oddziały poddają się wobec naporu milicyj ludowych.

To też pomimo olbrzymiej liczby poległych, pomimo całej niejasności sytuacji, panuje głębokie przekonanie, że lud hiszpański pokonał faszyzm. Po dniach szalonego napięcia ludzi ogarnął szał entuzjazmu, zaraźliwy szał, który porywa nawet obcych. Pociągi prawie jeszcze nie kursują, jedyna w praktyce możność szybkiego opuszczenia Hiszpanji — to okręty francuskie, angielskie, włoskie, które lądują w Barcelonie, aby dać możność cudzoziemcom powrotu do ich krajów. I oczywiście wielu z nich w panice porzuca Hiszpanję. Są to ci, dla których lud — to siła wroga, to siła, której się boją tak bardzo, że pozostawiają tu niejednokrotnie majątek, bo według rozporządzeń nie wolno wywieźć z Hiszpanji więcej, niż 500 peset. Zaślepieni strachem nie widzą, że lud hiszpański, — milicje robotnicze, które same chwyciły za broń, które dziś broń tę mają w ręku, w niczem nie nadużywają sytuacji, że pierwszą troską było stworzenie prawowitych Komitetów Obrony Republiki, które działają w porozumieniu z republikańskiemi Rządami w Madrycie i Barcelonie. Ci cudzoziemcy uciekają, opanowani widmem anarchji, której niema ani śladu.

Ale w obecnej chwili w Hiszpanji znajduje się wielka ilość cudzoziemców innego także rodzaju; mam na myśli uczestników Olimpjady Ludowej, którzy przybyli bądź przed bądź już podczas krwawych dni walki. Tych to cudzoziemców porywa entuzjazm ludu hiszpańskiego i z trudem można było wstrzymać wielu z nich od brania bezpośredniego udziału w walkach.

Cudowny jest lud, który umie stanąć w obronie kultury świata, a wyobrażam sobie, ile okropnych oszczerstw rozsiewa się o nim obecnie po świecie. Proletarjat polski powinien znać prawdę i starać się ją rozpowszechniać.

X.

Oddłużenie rolnictwa w Czechosłowacji

Dziś, gdy mówi się o nowych pociągnięciach Rządu w kierunku przyspieszenia reformy rolnej (oczywiście, na zasadzie pełnego odszkodowania za nabytą ziemię) i nowych ulgach dla rolników, warto zapoznać społeczeństwo z nowem ustawodawstwem oddłużeniowem, będącem dziełem demokratycznego Rządu i parlamentu Czechosłowacji. Mianowicie w dniu 1 kwietnia 1936 r. weszło w życie rozporządzenie z dnia 31 marca r. b. o rolniczem postępowaniu układowem, rozciągające na rolników Czechosłowacji nowe ulgi oddłużeniowe. Podania o wdrożenie postępowania układowego mogą być wniesione do 30 września r. b. pod rygorem utraty prawa, wynikającego z rozporządzenia. Rozporządzenie rozciąga się tylko na posiadaczy gospodarstw wiejskich obszaru do 250 ha. Posiadacze gospodarstw wiejskich od 250 ha do 500 ha (takich jest bardzo mało) mogą korzystać z ulg jedynie za zgodą Rządu. O gospodarstwach ponad 500 ha rozporządzenie wogóle nie mówi, gdyż naskutek przeprowadzonej w Czechosłowacji reformy rolnej folwarków ponad 500 ha w kraju tym wogóle niema. Rozporządzenie dzieli rolników na 4 grupy, zależne od obszaru gospodarstwa. Grupa I obejmuje posiadaczy gospodarstw obszaru do 30 ha, grupa II od 31 do 80 ha, grupa III od 81 do 150 ha, grupa IV od 151 do 250 ha. Posiadacze gospodarstw wiejskich grupy I winni zadeklarować spłatę swych zobowiązań w 35% globalnej wysokości w ciągu lat 7, grupa II również w 35% w ciągu lat 5, grupa III — 45% w ciągu lat 4 i grupa IV — 45% w ciągu lat 3.

Wnioski takie rozpoznaje ministerjum sprawiedliwości w porozumieniu z ministerjum rolnictwa i ministerjum skarbu. Wdrożenie postępowania układowego powoduje wstrzymanie wszelkich kroków egzekucyjnych przeciwko objętemu postępowaniem gospodarstwu wiejskiemu. Zaległości podatkowe i inne zaległe świadczenia rolników, oparte na publicznym tytule prawnym, o ile powstały przed 9 maja 1933 r., podlegają redukcji narówni z długami prywatnemi rolnika.

Widzimy więc, że w Czechosłowacji w swoim czasie została przeprowadzona radykalna reforma rolna, a obecnie Rząd idzie na również radykalne ulgi dla rolnictwa. Tak sprawa ta wygląda w Czechosłowacji. Za to w Polsce mamy ordynacje i folwarczne obszary rolne, idące w setki tysięcy ha, zaś reformę rolną prasa endecko-obszarnicza nazywa „intrygą żydowską".

HENRYK ŚWIĄTKOWSKI.

Dnia 30 lipca 1936 r. odbyło się w Pocztowej Kasie Oszczędności piąte publiczne premjowanie książeczek na wkłady oszczędnościowe premjowane serji III-ej.

W premjowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 lipca 1936 r.

Premje po zł. 1000 padły na n-ry:
150.398 187.980 195.630 233.321
236.564.

Premje po zł. 500 na n-ry:
160.274 160.374 160.996 161.165
163.010 169.718 170.133 171.978
172.696 174.006 176.368 187.702
193.238 196.046 203.362 205.489
210.312 210.675 217.620 218.131
220.806 242.949.

Premje po zł. 250 padły na n-ry:
150.478 151.973 152.239 152.834
154.890 159.142 160.127 162.534
163.860 165.800 166.915 167.345
167.907 168.297 168.512 169.179
171.478 172.611 172.888 175.197
175.218 176.140 [illegible] [illegible]
178.689 179.715 179.741 [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
196.718 197.745 [illegible] [illegible]
199.205 199.212 [illegible] [illegible]
209.570 209.968 [illegible] [illegible]
212.945 213.550 [illegible] [illegible]
277.840 218.000 219.196 [illegible]
219.353 220.371 225.659 [illegible]
230.583 233.136 233.177 [illegible]
234.306 238.543 243.548.

Premje po zł. 100 padły na n-ry:
150.005 150.297 150.589 151.516
152.026 152.969 153.138 153.161
163.275 153.475 153.704 153.783
154.346 154.666 154.907 155.326
155.788 156.014 156.992 157.043
157.060 157.179 158.041 158.309
158.856 158.878 159.032 [illegible]
160.556 161.090 162.019 [illegible]
162.336 162.430 162.725 [illegible]
163.051 163.247 163.806 [illegible]
164.106 164.374 164.790 [illegible]
165.081 165.209 165.893 [illegible]
166.628 166.907 167.565 [illegible]
167.697 168.207 168.480 168.680
168.707 169.138 169.201 (po [illegible]
drugi) 170.074 [illegible] [illegible]
171.837 172.570 [illegible] [illegible]
174.084 174.482 174.453 [illegible]
175.180 175.431 175.859 176.703
176.864 177.412 177.586 177.665
177.680 177.835 177.892 178.309
178.476 178.869 179.232 179.697
179.869 180.858 180.909 180.921
181.041 181.378 181.738 181.773
181.840 182.161 182.294 183.787
183.919 184.030 184.064 184.289
186.539 186.776 187.286 187.485
188.047 188.201 188.633 189.377
190.207 190.140 190.654 190.739
191.873 191.924 192.099 192.291
192.496 192.581 192.884 193.000
193.026 193.639 193.917 194.347
194.726 195.057 196.010 196.709
197.651 197.923 197.945 198.010
198.695 199.313 199.344 200.111
200.117 201.685 201.828 202.250
203.492 203.562 206.079 [illegible]
207.404 207.537 208.410 [illegible]
210.197 210.416 210.745 [illegible]
211.230 212.154 212.398 [illegible]
212.848 215.064 215.409 215.733
216.311 216.392 216.574 217.762
217.157 217.522 217.594 218.227
218.505 219.503 219.670 [illegible]
221.567 221.685 222.654 [illegible]
223.852 224.326 [illegible] [illegible]
226.485 226.683 226.776 226.856
227.267 228.417 [illegible] [illegible]
229.118 229.945 230.878 231.790
233.329 233.537 233.879 234.110
234.152 234.188 235.203 235.297
235.615 235.636 236.079 236.398
[illegible] [illegible] 239.751 240.241
240.310 241.893 241.677 242.206
243.079 243.209 243.210 243.451
243.612.

Ogółem padło 314 premij na łączną kwotę zł. 54.750.

Zainteresowani wkładcy zostaną o powyższem zawiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premjowanych Serji III-ej jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przyczem po otrzymaniu premij książeczki nie tracą swej ważności, lecz nadal biorą udział w następnych premjowaniach pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Książeczka Serji III-ej, na którą padła premja w poprzedniem premjowaniu, dotychczas nie podjęta: zł. 100 Nr. 162.818.

Pokwitowania

DLA RODZIN PO POLEGŁYCH W KRAKOWIE, LWOWIE, CZĘSTOCHOWIE I INNYCH MIASTACH.

Bank „Społem" zł. 1000.—.

Powszechna Robotnicza Spółdzielnia Spożywców w Żyrardowie zł. 597.25.

Związek Budowlany w Tomaszowie Maz. zł. 33.—.

Od mieszkańców wsi Baranów zł. 4.50.

Od mieszkańców wsi Pole Jarentowskie zł. 2.50.

Aresztowania w Pułtusku

Ubiegłej nocy zrobiono rewizję u członków Zarządu Oddziału Zw. Budowlanego w Pułtusku, w poszukiwaniu bibuły komunistycznej.

Nic nie znaleziono — mimo to aresztowano członków Zarządu Oddziału: Nosowskiego — sekretarza, Łasiewickiego — przewodniczącego, Jaszczołta — członka zarządu i I. Dąbrowskiego — członka Komisji Rewizyjnej, oraz członków Związku — Czerwińskiego i Klimkę.

Wszystkich wywieziono z Pułtuska w nieznanym kierunku — starostwo twierdzi, że tylko do Warszawy.

Lotnictwo polskie
Zlot gwiaździsty w Inowrocławiu

W Inowrocławiu odbył się doroczny Zlot Gwiaździsty, zorganizowany przez Aeroklub kujawski. W zlocie wzięło udział 16 maszyn R.W.D. Aeroklubu Pomorskiego, Poznańskiego, Gdańskiego, Krakowskiego, Wileńskiego i Warszawskiego.

Pierwsze miejsce zdobył pilot Aleksandrowicz i obserwator Damsz z Aeroklubu Warszawskiego na R.W.D. 8, osiągając 1473 p. Drugie miejsce zajął por. Kołakowski i obs. Sendorek z Aeroklubu Krakowskiego na R.W.D. 5 — 1370 p., trzecie miejsce zajął pilot Kocjan ,obs. Szewczuk z Aeroklubu Warszawskiego na R.W.D. 5, uzyskując 901 p.

Aresztowanie chłopskiego poety

Otrzymaliśmy następujący list, podpisany przez grono współpracowników i czytelników miesięcznika „Ugory". *Red.*

Gazety doniosły o aresztowaniu chłopskiego poety, Aleksandra Kubickiego, współpracującego w piśmie młodzieży chłopskiej — miesięczniku „Ugory". Nie zbijając całego steku bredni, które przy tej okazji wylały różne organy, ograniczamy się do podania kilku informacyj, dotyczących osoby i działalności literackiej aresztowanego.

Syn bezrolnego chłopa z kieleckiego, samouk, który poprzez Uniwersytet Ludowy w Gaci dochodzi do Wolnej Wszechnicy, jest autorem paru, poważnie ocenionych przez krytykę literacką, tomików wierszy o wybitnie wiejskiej tematyce oraz nawet eksperymentalnych, drukowanych w „Okolicy Poetów".

W Warszawie Kubicki współreżyserował przez pewien czas słuchowiska wiejskie Polskiego Radja oraz współzorganizował „Marsz chłopów na Warszawę"— zbiorowy występ literacki chłopskich poetów całej Polski. Ostatnio przygotowywał do druku poemat „Pieśni o fornalu Pypciu". Wyjątki, zamieszczone w paru numerach „Ugorów" świadczą o rozwoju i pogłębieniu się talentu poety.

Sprawa Kubickiego wymaga napiętnowania metod fabrykowania „informacyj prasowych" o „komunizmie" „Ugorów", metod zastosowanych przez szereg pism.

Pismo chłopskie „Ugory" ukazuje się rok drugi; założone było staraniem osób, należących do Związku Młodzieży Ludowej (t. zw. „Związek Polakiewicza").

Dlaczego „Ugory" zostały teraz tak bezkompromisowo i z takim pośpiechem ochrzczone mianem czasopisma „komunistycznego"? Odpowiedź znajdujemy w tegorocznych numerach pisma. Widzimy w nich zmianę poglądów redakcji — zajęła ona pozytywny stosunek wobec Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici" i mas chłopskich, skupionych w szeregach Stronnictwa Ludowego. Toteż pismo zaczęło stawać się trybuną literacką pisarzy chłopskich. W ostatnim numerze znajdujemy wiersze chłopskich poetów: Czuchnowskiego, Młodożeńca, Olchy i Stożka.

Zrozumiałą jest nienawiść pewnych kół do ludzi, którzy odeszli do samodzielnego ruchu chłopskiego. Jest to jednak z prawnego punktu widzenia, nawet, jak na obecne stosunki, zbyt nieuchwytne „przestępstwo", ażeby można było reagować nań w sposób dla „winowajców" rzeczywiście „namacalny".

Wracając do osoby samego Kubickiego zaznaczyć należy, że poeta od szeregu lat walczył z trudnemi warunkami materjalnemi. Ostatnio cierpiał na płuca, pluł krwią i gorączkował. Przetrzymywanie go w więzieniu śledczem dosłownie zagraża istnieniu samorodnego chłopskiego talentu.

Zbyt wiele gorzkich słów kojarzy się z zestawieniem losów Kubickiego z ostatnią konferencją w sprawie „Kultury wsi", ażeby można było przelać je na papier bez ryzyka „białej plamy". Tem goręcej jednak niezależni pisarze polscy, chłopscy przedewszystkiem, powinni wystąpić w obronie swego kolegi.

⁂

Ob. A. Kubicki został zwolniony z aresztu. Ogłaszamy jednak tekst listu, bo idzie w samej rzeczy o przeciwstawienie się metodzie „robienia komunistów", — metodzie, stosowanej bez ładu, bez składu i bez sensu.

Węgrzy „uspokajają" Polskę...

W dzienniku węgierskim „Pesti Hirlap" czytamy, że Polska nie ma powodu obawiać się wzmożenia się wpływów narodowo - „socjalistycznych" w Gdańsku.

Polsce milszy jest Gdańsk zdyscyplinowany, niż poprzedni niepewny Rząd koalicyjny. Absurdalny problemat gdański oraz zagadnienie korytarza muszą zostać rozstrzygnięte i będą rozstrzygnięte, a Polska otrzyma za to kompensacje na Wschodzie...

Tyle dziennik węgierski.

Nie jest wyłączone, że wiadomość ta puszczona została do węgierskiego dziennika przez Niemców jako próbny balonik celem wysondowania polskiej opinji publicznej, jakie też wrażenie sprawi na niej utrata Gdańska i „korytarza" wzamian problematycznych ekwiwalentów na Wschodzie.

Polska opinja publiczna już odpowiedziała żywiołowemi manifestacjami we wszystkich miastach Polski.

Ale pomijając meritum sprawy, dobry jest ten nasz kochany „bratanek" węgierski dający się użyć do faktorowania w brzydkiej sprawie!

Na Dalekim Wschodzie

Napady na żołnierzy japońskich

Agencja Domei donosi: W kołach minister. spraw zagr. i wojskowych Japonji zwracają uwagę na coraz częstsze napady na żołnierzy japońskich. W Pekinie oficer japoński był napadnięty przez żołnierzy chińskich. W dn. 28 lipca jeden z obywateli japońskich był zaatakowany przez żołnierzy chińskich. Dnia 29 ubiegłego miesiąca 2 koreańczycy padli ofiarą napaści żołnierzy chińskich.

*

NANKIN (PAT.). Pięć pułków prowincji Kwangsi miały, wedle nadeszłych tu doniesień, zaatakować wierne Rządowi centralnemu wojska kantońskie. Pierwszy atak został odparty po zaciekłej walce. Wojska prowincji Kwangsi kontratakowały. Walka trwała przez cały piątkowy dzień i noc na sobotę.

Polityka handlowa Z.S.S.R.

Sowiecki komisarz handlu zagranicznego Rozenholc ustalił warunki, na których jedynie ZSSR. będzie odtąd dokonywał zakupów towarów zagranicznych. Warunki te są następujące: 1) przeciętne kredyty finansowe, ofiarowywane przez zagranicę, muszą być minimalnie z 5-letnim terminem zwrotu, 2) stopa procentowa nie może przenosić 6-ciu rocznie, 3) ZSSR. zastrzega sobie prawo czynienia zakupów jedynie w krajach, zdolnych do dostarczenia mu całkowitego urządzenia przemysłowego, 4) ZSSR. nie będzie odtąd rozpatrywał żadnych ofert, dotyczących firm zagranicznych.

Spowodu konieczności gromadzenia dewiz, ZSSR. zaostrza „samowystarczalność", zmniejszając do minimum import na warunkach powyżej wyszczególnionych.

Co się tyczy eksportu, to wiadomo, że poszczególni komisarze oświadczali ostatnio, ze ZSSR. zamierza nadwyżki swej produkcji zachować dla rynku wewnętrznego, celem zadośćuczynienia rosnącym potrzebom ludności.

Rozenholc oświadczył m. in., że ZSSR. odrzucił propozycje kredytowe pochodzące od koncernu Metro-Vickers oraz od konsorcjum metalurgicznego polskiego. (PAT.).

Zaczynają rozumieć...?

W Niemczech zaczynają powoli rozumieć, że wiecznem w nieskończoność zbrojeniem się nie można utrzymywać przemysłu w stanie aktywnym i że taki stan rzeczy musi doprowadzić do załamania się gospodarki zbudowanej na zbrojeniach w stanie permanencji.

Pismo „Deutsche Zukunft" snuje na ten temat smutne rozważania i dochodzi do następującej konkluzji:

„Zamówienia zbrojeniowe są dla gospodarstwa zastrzykami z kamfory. Pomagają na krótko, usuwają na moment trudności, należą jednakże do tych środków, które podtrzymują, ale nie leczą".

Zamęt w Austrji

WIEDEŃ (PAT.). Dochodzenia policyjne oraz badania uczestników zajść wykazały, że są oni przeważnie członkami nielegalnej S. A. i nielegalnej „Hitlerjugend". Wśród aresztowanych znalazło się kilku urzędników magistratu i paru inżynierów. Stwierdzono, iż zajścia były zorganizowane przez niewykrytą dotąd centralę narodowo-„socjalistyczną". Jednocześnie ustalono udział pewnej niewielkiej ilości komunistów (12 osób), którzy skorzystali z zamieszania, rozrzucając nielegalne ulotki, zaopatrzone w czarny krzyż Frontu Ojczyźnianego na żółtem tle, w celu zamaskowania ich pochodzenia. Ulotki, podpisane przez nieistniejący zarząd bojowników katolickich w Austrji, wzywały ludność do oporu przeciwko kanclerzowi Schuschniggowi, który rzekomo przez umowę z 11 lipca r. b. zdradził pamięć Dolfussa.

Hiszpanja weźmie udział w zawodach balonowych

Wczoraj minął ostateczny termin nadsyłanych zgłoszeń przez państwa obce do wzięcia udziału w zawodach balonowych Gordon-Benetta, które rozpoczynają się w dniu 30 b. m. w Warszawie. Dużą sensację w kołach lotniczych wywołało pismo delegacji hiszpańskiej, która zapowiedziała swój przyjazd na zawody Gordon-Benetta, mimo walk, które toczą się na terytorjum tego kraju. Hiszpanja wysyła do Polski jeden balon z załogą. (PID.).

Konfiskata numeru „Vu"

Z nakazu Komisarjatu Rządu na m. Warszawę zajęty został nakład Nr. 437 z dnia 29 lipca, tygodnika paryskiego „Vu", sprowadzonego do Polski, który poświęcony był rewolucji hiszpańskiej. Wobec ciągłych konfiskat tego wydawnictwa zachodzi możliwość odebrania debitu „Vu" w Polsce.

Wysyłanie zagranicę losów loteryjnych

Jak się dowiaduje agencja PID., na zasadzie porozumienia Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej z Komisją Dewizową dozwolone zostało wysyłanie losów loterji zagranicę. Sprzedany zagranicę los przez kolektora będzie mógł być wysłany pocztą, po otrzymaniu specjalnego zezwolenia Dyrekcji Loterji Państwowej. Mimo istniejących ograniczeń walutowych, Komisja Dewizowa udzielać będzie zezwoleń na przekazywanie zagranicę wygranych, jakie padną na losy.

Nowy regulamin dla aplikantów adwokackich

Naczelna Rada Adwokacka przyjęła na ostatnim posiedzeniu nowy regulamin dla aplikantów adwokackich. Jednolity dla wszystkich rad adwokackich regulamin utrzymuje zakaz samodzielnej praktyki aplikantów, podpisywania podań do sądów i t. p. Warszawska Rada Adwokacka powołała już specjalną komisję, która zajmie się opracowaniem nowego regulaminu dla aplikantów Warszawskiej Izby Adwokackiej.

Komunikat hiszpańskiej partji komuuistycznej

Sekretarjat francuskiej partji komunistycznej ogłosił następujący komunikat: Centralny komitet hiszpańskiej partji komunistycznej zwrócił się do nas z prośbą o podanie w odpowiedzi na pewne fantastyczne twierdzenie do wiadomości publicznej, że naród hiszpański w swej walce z powstańcami nie zmierza bynajmniej do wprowadzenia dyktatury proletarjatu, a ma jeden tylko cel: obronę ustroju republikańskiego, przy poszanowaniu własności. W tym dziele ocalenia narodowego złączyły się wszystkie warstwy społeczne pracującej ludności i wszelkie organizacje nietylko republikańskie, socjalistyczne, syndykalistyczne i komunistyczne, ale także partje konesrwatywne, jak partja baskijska, złożona z katolików.

Komunikat piętnuje oświadczenie gen. Franco o „niebezpieczeństwie marksistowskiem" Hiszpanji i kreśli obowiązek obrony ustroju hiszpańskiego. (PAT).

Echa próby nocnego maskowania stolicy

W związku z piątkowym nocnym maskowaniem stolicy zmobilizowana została niemal wszystka policja, która czuwała nad bezpieczeństwem. Wszyscy przodownicy — dzielnicowi mieli polecenie obchodzenia swych dzielnic celem wydawania odpowiednich instrukcji dozorcom. Posterunkowi pełnili służbę w patrolach ruchomych, czuwając specjalnie nad bezpieczeństwem. Okazuje się, że w kilkudziesięciu wypadkach lokatorzy domów już po drugim alarmie (g. 22 m. 15) nie zgasili światła lub nie zasłonili okien. W takich wypadkach policjanci sporządzali protokuły, które z odnośnego komisarjatu przesyłano do starostw grodzkich celem ukarania niestosujących się do przepisów. Policjanci nie pozwalali zgromadzić się lokatorom na chodnikach i we wnękach bram, które polecono zamykać. Z wrażeń przedstawicieli władzy wynika, że przebieg ćwiczenia nocnego maskowania stolicy wykazał wielką dyscyplinę mieszkańców.

Strajki w przemyśle budowlanym

Kraków

Strajk terasiarzy trwa już trzeci tydzień. Konferencje, które dotychczas odbyły się w Inspektoracie pracy i w Sekretarjacie Okręgowym Centr. Związku rob. przemysłu bud. nie dały rezultatu, ponieważ przedsiębiorcy, w szczególności mniejsi, dążą do wprowadzenia do cennika kategorji początkujących szlifierzy i układaczy bez ograniczenia ich liczby, i przy stawkach poniżej niekwalifikowanego robotnika. Ponieważ postulat ten jest równoznaczny z zupełnem zniesieniem kwalifikowanego terasiarza i nie jest do przyjęcia przez robotników, strajk trwa dalej. Ponadto przedsiębiorcy dążą do obniżenia dotychczasowego cennika godzinowego.

Strajk ma przebieg spokojny. Przedsiębiorcy sami pocą się przy robotach, chcąc „zachęcić" tym sposobem robotników do pracy.

Trzebinia

Strajk w cegielni hr. Mycielskiego, zakończony został podpisaniem przez przedsiębiorstwo umowy zbiorowej. Stawki płac (dniówkowe) zostały podniesione z 30 gr. na 32 gr.; stawki płac młodocianych z 20 i 25 gr. na 27 gr. za godzinę.; stawki płac akordowe nie zostały podniesione, ale objęte umową zbiorową.

Robotnicy, którzy na skutek zamknięcia działu dreniarskiego zostali z pracy zwolnieni, otrzymają pierwszeństwo przy przyjmowaniu do pracy przed innymi robotnikami.

Tenczynek

Strajk w kamieniołomie p. Brauna i Kowarzyka, Niedźwiedzia Góra, trwa w dalszym ciągu. Przedsiębiorcy nie chcą uznać zasadniczych praw robotników do organizacji i umowy zbiorowej, nie mówiąc o jakiemkolwiek uregulowaniu płac. Ponieważ władze administracyjne, a w szczególności Inspekcja Pracy, wcale nie wykazują inicjatywy, aby przekonać przedsiębiorców, że robotnicy mają prawo do organizowania się i do umowy zbiorowej, oraz ponieważ przedsiębiorcy rozporządzają znacznie szerszemi środkami do walki z robotnikami, niż sami robotnicy, Sekretarjat Okręgowy zwrócił się do wszystkich oddziałów Centralnego Związku Rob. Przem. Budowl., Drzewn., Ceram. i pokr. zawodów w Krakowskim Okręgu o pomoc dla robotników, prowadzących walkę o uznanie zagwarantowanych już ustawą praw. Zarząd Okręgowy w Krakowie wezwał Oddziały do zwołania manifestacyjnych zebrań i zaprotestowania przeciwko metodom, stosowanym przez przedsiębiorców i obojętności Inspekcji Pracy.

Równocześnie Zarząd Okręgowy występuje z wnioskiem do Zarządu Głównego o podjęcie ogólnej akcji, gdyż metody, stosowane przez p. Brauna i hr. Potockiego, zaczynają znajdować coraz więcej naśladowców. Przeciwko zorganizowanemu kapitalizmowi wystąpi zorganizowana klasa robotnicza o uznanie swych praw.

Krzeszowice

Strajk w cegielni hr. Potockiego trwa w dalszym cągu. Już 4-ty tydzień strajkuje 200 kobiet. P. hrabia tak samo, jak pan Braun, nie uznaje prawa robotników do Związku zawodowego i do umowy zbiorowej. Przeciwko takim metodom walki z robotnikami i ich prawami zagwarntowanemi ustawą; przeciwko temu, by p. hrabia skierowywał zyski z rozległych swych dóbr do dławienia ruchów robotniczych, prowadzonych w obronie prawa, robotnicy muszą zaprotestować.

Również dziwne jest obojętne stanowisko Inspekcji Pracy. Nie wystarcza, by Inspektor Pracy przestrzegał robotników, że p. hrabiemu łatwiej, niż komu innemu, poświęcić 50.000 złotych na walkę z organizacją zawodową. Inspektor Pracy obowiązany jest wytłumaczyć pp. hrabiom, że prawo obowiązuje; jeżeli p. Inspektor nie potrafi tego zrobić, robotnicy muszą podjąć narzuconą im walkę.

Na wapienniku „Stara-Sztolnia" w Krzeszowicach od tygodnia trwa strajk „polski" z powodu zalegania z wypłatą robotnikom. Właściciel p. Latarnik zapowiada, że sprzedał wapiennik i, mimo kilkakrotnie wyznaczanych terminów, nie uskutecznia wypłat, a nawet nie stawia się na wezwania inspektora pracy. P. Latarnik spowodował opieczętowanie motorów i urządzeń przez niewniesienie na czas odpowiednich planów i kpi sobie z robotników i ich położenia. Rozgoryczenie robotników wzrasta i za następstwa tego będą odpowiedzialni ci, którzy mają możność wpłynięcia na przedsiębiorcę o wypłatę zarobków robotniczych. Rozgoryczenie robotników potęguje fakt, że p. Latarnik pośpiesznie wywozi materjały i zapowiada likwidację przedsiębiorstwa, nie wypłacając zarobków.

Herb Gdyni

Rada miejska m. Gdyni na piątkowem posiedzeniu, na podstawie decyzji sądu konkursowego, powołanego do ustalenia herbu m. Gdyni, jednomyślnie uchwaliła zasadnicze cechy przyszłego godła Gdyni. a mianowicie: na błękitnem polu dwa orły państwowe ułożone pionowo, nad polem zaś korona królewska. Równocześnie Rada miejska uchwaliła dla herbu dewizę: Mare nostrum vita nostra.

Kronika lubelska

Emeryci miejscy w Lublinie pozbawieni pomocy lekarskiej

Otrzymaliśmy następujące pismo:

Do dnia 30 sierpnia 1933 r. emeryci miejscy wraz z rodzinami korzystali z pomocy lekarskiej narówni z pracownikami czynnymi. Aliści postanowieniem ówczesnego kierownika zarządu miejskiego (Komisarza) Józefa Piechoty z dniem 1 września tegoż roku — wprowadzono zmianę w statucie organizacyjnym pomocy lekarskiej dla pracowników miejskich, polegającą na skreśleniu § 21, przyznającego prawo korzystania z pomocy lekarskiej emerytom. Postanowienie to komisaryczny zarząd miejski motywował — jak wszystkie swe antypracownicze pomysły —względami oszczędnościowemi. Pozbawienie około 200 osób, bo taką mniej więcej liczbę stanowią emeryci wraz z rodzinami, pomocy lekarskiej, która im się prawnie należy i tłumaczenie tego względami oszczędnościowemi — jest zwykłem mydleniem oczu i to niewiadomu komu. Jest bowiem publiczną tajemnicą, że w czasie komisarycznych rządów w lubelskim zarządzie miejskim spensjonowano około 40 pracowników, w tej liczbie wielu ludzi młodych, zdolnych do dalszej pracy. Wówczas nie liczono się z wydatkami, które nadmiernie obciążyły fundusz emerytalny i budżet miejski, z którego płaci się „niepełnoletnim" emerytom. Nie troszczono się o oszczędności, bo chodziło o względy innej natury. A wydatki na emerytury wzrastały. Ażeby jednak wydatki z tego tytułu częściowo zrównoważyć — poczęto robić oszczędności na... emerytach. Nastąpiło więc zaszeregowanie kilku emerytów, spensjonowanych jeszcze w roku 1929, do niższych grup uposażeniowych i bezprawne pozbawienie wszystkich emerytów pomocy lekarskiej.

Jeśliby nawet chodziło o poczynienie pewnych oszczędności w tym dziale, to — zdaniem naszem — należało raczej podwyższyć opłaty na fundusz leczniczy od uposażeń pracowniczych, a nie pozbawiać zupełnie pomocy lekarskiej emerytów.

Czyż zarząd miejski może żądać takiej ofiary od swych weteranów pracy?

Interwencje w tej sprawie nie dały żadnych rezultatów. Sekcja emerytów przy Związku Zawodowym Pracowników Miejskich ostatnio, w marcu roku zeszłego, złożyła zarządowi miejskiemu obszerny memorjał, lecz, niestety, odpowiedzi pozytywnej dotychczas nie otrzymała. A tymczasem wielu z pośród zainteresowanych, nie mając środków na leczenie swych dolegliwości, właściwych wiekowi, cierpi i zapada na zdrowiu.

Byłoby rzeczą bardzo pożądaną, ażeby w sprawie niniejszej wypowiedzieli się sami obywatele — Rada Miejska.

Zwracamy się tą drogą do naszych przedstawicieli w Radzie Miejskiej, ażeby podjęli energiczną akcję w sprawie niezwłocznego przywrócenia pomocy lekarskiej emerytom i ich rodzinom.

Karski.

W sprawie tej zabierzemy jeszcze głos w najbliższym czasie.

Wiadomości Sportowe

Olimpjada berlińska

HISZPANJA WYCOFAŁA SIĘ Z IGRZYSK OLIMPIJSKICH. Hiszpański komitet olimpijski zawiadomił berliński komitet olimpijski że ze względu na sytuację polityczną Hiszpanja nie weźmie udziału w igrzyskach olimpijskich.

POLSKA ZDOBYŁA PIERWSZE TRZY MEDALE OLIMPIJSKIE. W ramach uroczystego otwarcia olimpijskiej wystawy sztuki sportowej nastąpiło przyznanie medali olimpijskich w poszczególnych dziedzinach sztuki sportowej. Polacy zdobyli trzy medale olimpijskie: jeden srebrny, dwa bronzowe. Srebrny medal przyznano **Józefowi Klukowskiemu** za płaskorzeźbę „Piłka", bronzowe medale otrzymali: **Jan Parandowski** za książkę „Dysk Olimpijski" i **Stanisław Ostoja-Chrostowski** za dyplom Jachtklubu (ofiarowany generalnemu inspektorowi sił zbrojnych gen. Śmigłemu-Rydzowi).

ELEANOR HOLM W ROLI DZIENNIKARKI. Eleanor Holm-Jarret, głośna pływaczka amerykańska, która, jak wiadomo, została usunięta z olimpijskiej reprezentacji za pijaństwo, nie powróciła, jak jej nakazano, statkiem „Bremen" do St. Zjedn., lecz została w Berlinie.

Eleanor Holm została bowiem zaangażwana przez amerykańską agencję prasową Transcontinental News i z jej polecenia weźmie udział w olimpjadzie w charakterze dziennikarki sportowej. Zamieszkała ona w luksusowym hotelu berlińskim „Adlon". Pojawienie się Eleanor Holm w charakterze reporterki sportowej wywołało w berlińskich kołach sportowych dużą sensację.

CIEKAWE SZCZEGÓŁY OBRAD MIĘDZYNAR. KOM. OLIMPIJSKIEGO. Obrady międzynarodowego komitetu olimpijskiego zakończone zostały w piątek. Obfitowały one w wiele ciekawych szczegółów. Główne zagadnienia na kongresie były kwestja amatorstwa oraz sprawa przyszłej olimpjady.

Pierwsza sprawa wszczęta została naskutek złożonych przed rokiem zastrzeżeń przez międzynarodową federację narciarską, której przepisy amatorskie kolidują z przepisami międzynarodowego komitetu olimpijskiego. Na ostatnim kongresie olimpijskim w Oslo narciarze zastrzegli, że o ile międzynarodowy komitet olimpijski nie dojdzie z nimi do porozumienia na temat statutu amatora, wówczas nie wezmą oni udziału w następnych zimowych igrzyskach olimpijskich. Sprawa nie została załatwiona i odłożono ją do następnego kongresu, który odbędzie się w r. 1937 w Warszawie.

NASTĘPNA OLIMPJADA ODBĘDZIE SIĘ W TOKIO. Na posiedzeniu międzynarodowego komitetu olimpijskiego rozpatrywano sprawę wyboru miejsca na następną olimpjadę w 1940 r. Wobec wycofania się Londynu, walka toczyła się między Helsingforsem a Tokio. W głosowaniu 36 głosami przeciwko 27 międzynarodowy komitet olimpijski powierzył organizację 12-ej olimpjady Japonji.

Wiadomość o decyzji komitetu olimpijskiego przyjęta została w Japonji z niebywałym entuzjazmem. Fabryki i okręty stojące w porcie powitały tę wiadomość ogłuszającym rykiem syren. Na placach publicznych w Tokjoo urządzno fajerwerki. W niedzielę odbędzie się w Tokio specjalne święto olimpijskie, w którem wezmą udział wszystkie organizacje sportowe. Wszystkie środki komunikacyjne w Tokio zaopatrzone zostały w godło olimpijskie, które umieszczono również na kolejach i samolotach. Całe miasto tonie w powodzi flag.

JAPONJA PRZEZNACZYŁA JUŻ 15 MILJONÓW JEN NA OLIMJADĘ. Japoński przedstawiciel w międzynarodowym komitecie olimpijskim hr. Soejma oświadczył, że japoński komitet olimpijski przeznaczył już 15 miljonów jen na organizację Olimpjady w 1940 r.

POLSCY PŁYWACY BEZ SZANS. Pływacy polscy, jak wiadomo, startują jedynie w sztafecie 4 x 200 mtr. stylem dowolnym. Do tej konkurencji zgłosiło się 20 państw. Walki toczyć się będą w trzech przedbiegach. Polacy znaleźli się w drugim przedbiegu wraz z Anglją, Ameryką, Węgrami, Austrją, Danją i Luxemburg.

Polska zatem wylosowała nieszczęśliwie najsilniejszą bodaj grupę, gdyż zarówno Ameryka, jak i Węgry są niewątpliwie silniejsze od nas. Prawodopodobnie i Danja ma większe szanse od polskiej sztafety.

Boks

DEFINITYWNY KONIEC KARJERY CARNERY. B. mistrz bokserski świata słynny olbrzym włoski Primo Carnera po swojej ostatniej klęsce postanowił wycofać się definitywnie z czynnego życia sportowego. Carnera wyjeżdża w najbliższych dniach z Ameryki spowrotem do Włoch.

Prasa amerykańska donosi, że również argentyńczyk Luis Firpo zrezygnował z dalszej karjery bokserskiej po ostatniej klęsce z Godeyem.

MECZ SCHMELING — BRADDOCK ODBĘDZIE SIĘ 26 WRZEŚNIA. Pertraktacje w sprawie meczu bokserskiego o mistrzostwo świata wszystkich wag pomiędzy Schmelingiem a Braddockiem zostały już sfinalizowane. Mecz odbędzie się w Nowym Jorku w Madison Squaere Garden dnia 26 września r. b. Organizacją meczu zajmują się Madison Square Garden i „Klub Sportowy XX wieku".

Piłka nożna

ZAMIAST PIŁKARZY HISZPAŃSKICH ZOBACZYMY WIEDEŃSKI RAPID. Obecna sytuacja polityczna w Hiszpanji uniemożliwiła zrealizowanie tournee po Polsce reprezentacji piłkarskiej Barcelony. Wzamian za to dochodzi do skutku występ wiedeńskiego Rapidu, który rozegra w Polsce 5 spotkań: 2 i 3-go sierpnia z Pogonią we Lwowie. 5-go sierpnia z Garbarnią w Krakowie. 8-go sierpnia z ks. Dąb w Katowicach. 9-go sierpnia z ŁKS. w Łodzi.

Niedopuszczalne stosunki w cukrowni

Karwice-Ozierany

(Kor. wł.).

Do jakiej bezczelności zdolny jest kapitalizm, stwierdza opis stosunków, panujących w cukrowni Karwice-Ozierany (Mirocz), w powiecie Zdołbunowskim.

Jednym z głównych akcjonarjuszy tej cukrowni jest niejaki Halbmiljan, zamieszkały podobno stale we Francji.

W cukrownictwie rok rocznie zawierana jest umowa pomiędzy przemysłem a robotnikami.

Od 5-ciu lat w cukrowni tej nie jest stosowana umowa zbiorowa. W ciągu tych 5-ciu lat cukrownia czynna jest w roku tylko 6 miesięcy. Robotnik z zarobku, uzyskanego w ciągu półroku, ma żyć cały rok — w dodatku z zarobku, w porównaniu do robotników innych cukrowni, zmniejszonego przynajmniej o 40%.

W umowie zbiorowej, pomiędzy innemi, cukrownia zobowiązana jest do wydawania robotnikom wysłodków. (Są to odpadki od buraków przy produkcji cukru). Otóż w jednym roku odmówiono wogóle wydania tych wysłodków. Ponieważ z nadejściem nowej kampanji cukrowej musiano zrobić miejsce dla nowych wysłodków — wtedy za wywiezienie pozostałych, które się według umowy należały robotnikom, a których im żałowano, zapłacono sporą sumkę pieniędzy. W tym roku wydano zaledwie drobną cząstkę, tak, że robotnik nie jest w możności nawet trzymać krowy.

To jeszcze nie wszystko.

Najgorsze jest to, że robotnik musi dosłownie wyżebrywać zarobione pieniądze.

Wielu robotnikom cukrownia zalega za pracę od lat 5-ciu.

Jednemu robotnikowi winna jest ponad 1500 zł.

Przed kampanją przyrzeka się solennie wypłacić wszystkim należności po wyprodukowaniu cukru, a kiedy robotnik zgłasza się zaraz po kampanji, wtedy mówi się do niego: „Cóż, fabryka stoi, i wy teraz po pieniądze przychodzicie?"

Jest to naigrawanie się z niedoli i bezradności ludzkiej.

Za 1935 rok cukrownia jest winna prawie wszystkim robotnikom w granicach od 50 do 500 zł., a niektórym nawet i więcej.

Przed dwoma laty zmarł nagle przy pracy robotnik. Rodzinie jego do dziś dnia fabryka nie wypłaciła zaległej należności za pracę w sumie 213 zł. 27 gr., nie licząc należności z kasy przezornościowej w sumie 789 zł. i za deputaty 250 zł. Wdowie żadnego odszkodowania ani też emerytury nie płacą.

Robotnicy, zmuszeni koniecznością, nie mogąc odebrać należności w gotówce, wybierają ją wysłodkami. Cukrownia liczy im za tonę 5.50 zł., a robotnicy odsprzedają je okolicznym rolnikom po 3.50 zł., a nawet po 2.50 zł. za tonę.

Robotnik jest tam prawie że bezbronny. I trudno się temu dziwić. Kiedy tak po półrocznej bezczynności (fabryka rok rocznie stoi od stycznia do lipca) wygłodzony staje na nowo do pracy — żyje nadzieją, że tym razem chyba się poprawi. Tymczasem jest to złudzenie.

W latach ubiegłych robotnicy zwracali się kilkakrotnie do Inspektora Pracy w Łucku, p. Zakrzewskiego, aby interwenjował na rzecz zaległych należności i stosowania umowy zbiorowej w cukrowni. Po długich oczekiwaniach p. Inspektor Pracy przyjeżdżał w końcu do cukrowni, lecz nigdy nie przychodził do robotników, a przedewszystkiem szedł do dyrekcji i tam przesiadywał po kilka godzin, tak, że robotnicy ledwo go nieraz znajdywali. Pan Inspektor Pracy radził tylko oddać sprawy do sądu i siebie podać za świadka. Kilku robotników sprawę skierowało na drogę sądową, jednak p. Inspektor, mimo obietnicy, na rozprawę nie przybył, a kiedy mu to robotnicy wymówili, odpowiedział: „Nie podcinajcie gałęzi, na której siedzicie".

Więc według p. inspektora pracy skierowanie sprawy o słuszne należności — i w dodatku zaległe, do sądu — to jest podcinanie gałęzi, na której się siedzi?

W tym roku wezwany p. Inspektor Zakrzewski, po blisko dwumiesięcznem oczekiwaniu, przybył do cukrowni nie zawiadamiając o swojem przyjeździe — i utartym zwyczajem poszedł przedewszystkiem do dyrekcji.

Chodziło, jak zwykle, o interwencję w sprawie zaległych należności i o wydanie deputatów. P. inspektor wykręcał się w sprawie deputatów tem, że nie wie, czy cukrownia należy do Związku cukrowni, a więc czy obowiązana jest do wydawania deputatów. Obiecał w ciągu 8 dni sprawdzić i zawiadomić robotników. Od tego czasu upłynęło już 4 miesiące, a p. Inspektor nie dał najmniejszego znaku życia o sobie.

Zawiedzeni robotnicy zwrócili się z prośbą o interwencję do starosty w Zdołbunowie. Po przyjeździe p. starosty na miejsce, dyrekcja na drugi dzień zaległości częściowo uregulowała.

To, że inspektor pracy w ciągu 5-ciu lat nie znalazł sposobu, aby robotnikom zostały wypłacone ich należności, jest chyba rzeczą niedopuszczalną!

A kiedy zdenerwowany, sponiewierany i wygłodzony robotnik nareszcie upomina się o swoje prawa, wtedy brukowa prasa krzykliwie głosi, że robią to komuniści-wywrotowcy!

Wymienione powyżej zaległości w dalszym ciągu są nieuregulowane!

Cierpliwość ma też swoje granice. Lepiej nie nadużywać tej cierpliwości.

Może Ministerjum Opieki Społecznej wejrzy w te stosunki.

JAN JANIAK.

Na Górnym Śląsku

Aferzysta w roli wydawcy

Aresztowany przed kilku dniami właściciel firmy „Agraria" w Mikołowie, Stanisław Nitschka, stale zamieszkały w Mysłowicach, zamierzał wydać pismo szantażowe, w czem w ostatniej chwili przeszkodziło mu zarządzenie prokuratora, osadzające go w więzieniu.

Nitschka, nie chcąc ryzykować własnych pieniędzy, ogłosił w jednym z dzienników, iż potrzebuje wspólnika do dobrego interesu. Na to ogłoszenie zgłosiła się obywatelka Murcek, która po wstępnych pertraktacjach miała wpłacić 3.000 zł. Za pieniądze te Nitschka chciał wydawać tygodnik szantażowy, przyczem był on pomyślany na amerykańsko gangsterski sposób. Zamierzał bowiem zamieszczać oczerniające artykuły, następnie żądać okupu, a na wypadek odmowy wypłacenia mu odpowiedniej sumy, chciał posługiwać się bojówką, która miała wymuszać pieniądze od upatrzonych ofiar.

Nitschka zwierzył się z tego projektu przed czarnogiełdziarzami, radząc się ich, w jaki sposób postępować, by ten szantażowy tygodnik przyniósł jaknajwiększe korzyści materjalne. Licząc się z tem, że, mając do odbycia karę z prawomocnego wyroku, może być każdego dnia aresztowany, spieszył się z realizacją tego planu i już angażował „redaktora", niejakiego p. Całkę, który, pertraktując w sprawie objęcia posady, oczywiście nie wiedział z kim ma do czynienia. Dzięki aresztowaniu Nitschki, plan ten nie został zrealizowany; również Nitschke nie zdążył podjąć od obywatelki z Murcek obiecanych 3.000 zł.

Tow. Jan Krawczyk

Organizacje robotnicze w Blachowni (pod Częstochową) dotknął silny cios: śmierć tow. Jana Krawczyka, brata Michała, który zmarł w październiku 1935 r.

Śmierć tow. Krawczyka, spowodowana została oberwaniem się przewodnika elektrycznego na kolonji domów mieszkalnych, od uderzenia pioruna. Mieszkanka tejże kolonji, Strama, po wyjściu z domu została rażona prądem a tow. Jan Krawczyk pobiegł na ratunek nieszczęśliwej kobiety i wraz ze Stramą poniósł śmierć na miejscu.

W związku z tragiczną śmiercią naszego towarzysza, powstał konflikt z miejscowym klerem, spowodu miejsca na cmentarzu parafjalnym. Rodzina i organizacje nasze postanowiły pochować Jana Krawczyka obok jego brata Michała, a ksiądz wyznaczył inne miejsce na cmentarzu, w tak zw. kolejce. Po dwuch dniach interwencji u władz i kleru, uzyskano zezwolenie na pochowanie Krawczyka obok jego brata.

Pogrzeb zamienił się w potężną manifestację, kondukt poprzedzany był kilkunastoma wieńcami, sztandarami oraz orkiestrą; następnie szły delegacje i około 2-ch tysięcy uczestników.

Nad mogiłą przemawiał: imieniem PPS, Zw. Rob. Przemysłu Metalowego i TUR-a, tow. J. Kaźmierczak, piętnując oszczędności kapitalistyczne przy instalacji elektrycznej, które pociągnęły za sobą śmierć dwuch istot ludzkich, oraz zachowanie się kleru, który bohaterowi, niosącemu ratunek matce czworga dzieci i ponoszącemu przy tem śmierć, odmawia pochowania obok brata, rzekomo z tego względu, że... miejsce to ma być przeznaczone dla zasłużonych parafjan? A czy tow. Karwczyk nie jest właśnie tym zasłużonym? Według nas, jest on bohaterem.

Po omówieniu zasług tow. Krawczyka i hartu jego ducha, oraz po wyrażeniu czci i hołdu, złożono zwłoki drogiego towarzysza, liczącego zaledwie 23 lata, do mogiły. Pochyliły się, wraz ze sztandarami, głowy uczestników; orkiestra odegrała pieśni robotnicze i na tem zakończono smutny obrządek.

**

Rodzinie zmarłego tow. Jana Krawczyka składamy tą drogą wyrazy głębokiego współczucia.

Zwycięski strajk szewców

w Breńsku

Z Oddziału Centr. Zw. Rob. Przemysłu Skórzanego w Breńsku komunikują nam, że akcja strajkowa szewców została zakończona zwycięsko. Robotnicy uzyskali 25 proc. podwyżki na parze butów.

Warto zaznaczyć, że pomimo złego stanu ekonomicznego robotników, nie było ani jednego wypadku łamistrajkowstwa.

Strajk polski na robotach drogowych

w Kaczce (pow. rawsko-mazowiecki)

Od 18 lipca trwa strajk „polski" na robotach drogowych w Kaczce (pow. rawsko - mazowiecki). Robotnicy strajkują, gdyż wymówiono im pracę, zapowiadając wstrzymanie robót. Domagają się oni dalszego uruchomienia robót.

Niedbalstwo lekarza Ubezpieczalni

spowodowało śmierć dziecka

W rodzinie robotnika Rajcy Jana (zam. w Bodzowie pow. Kraków) zachorowało b. poważnie 9-ciomiesięczne dziecko. Matka udała się natychmiast do lekarza domowego Ubezpieczalni krakowskiej dr. Romana w Dębnikach, aby przybył do chorego dziecka. Dr. Roman odmówił wyjazdu i kazał przynieść dziecko do swojego gabinetu. Nie pomogły tłumaczenia, że dziecko jest ciężko chore i że spowodu odbycia dłuższej drogi może umrzeć. Lekarz uparł się przy swojem. Zrozpaczona kobieta, chcąc ratować dziecko udała się do domu i wzięła maleństwo. W drodze do lekarza dziecko zmarło — tuż przed domem lekarza.

Opisany wypadek nie znajduje dość słów potępienia. Takiego lekarza należy pociągnąć do surowej odpowiedzialności. Rzecz jasna, że ubezpieczony wniesie skargę o odszkodowanie przeciwko Ubezpieczalni i lekarzowi.

Oto skutki reformy lecznictwa w Ubezpieczalniach. Nic dziwnego, że rzesze ubezpieczonych odnoszą się nieprzychylnie do Ubepieczalń „usanowanych" przez „radosną twórczość".

Na Ziemi Krakowskiej - ulewne deszcze

Skutkiem ulewnych deszczów, jakie od 3 dni padają z małemi przerwami w Województwie Krakowskiem, podniósł się dość znacznie stan wody na rzekach górskich, jak Dunajec, Biały i Czarny, Soła, Skawa i w całym szeregu górskich potoków. Przybór wody na Wiśle nieznaczny. W miejscowościach, gdzie woda osiągnęła stan alarmowy, czuwają pogotowia powodziowe. Narazie jednak nigdzie nie zachodzi niebezpieczeństwo powodzi, która mogłaby zagrażać dopiero w razie dalszego i dłuższego trwania deszczów. Szkody natomiast ponoszą rolnicy, gdyż większość zżętego owsa leży w pokosach na polach.

(PAT)

Wiadomości z całej Polski

PIORUN.

W Głębokiej, pow. Zaleszczyki w czasie burzy piorun uderzył w budynek gospodarczy na folwarku, zabijając na miejscu 4 osoby, Ponadto kilka osób odniosło lżejsze obrażenia.

ZBRODNICZY SZWAGIER.

Zamieszkały na Lednicy Górnej w Wieliczce Antoni Stawarczyk, przybył do swego szwagra Józefa Szarka.

Między szwagrami doszło do sprzeczki i Szarek wyciągnął nóż, którym zmasakrował w okropny sposób swego gościa. Stawarczyk po dwóch godzinach męczarni zmarł.

NADUŻYCIA W MAGISTRACIE.

W magistracie będzińskim wykryto ostatnio nadużycia, w związku z czem zwolniono urzędnika wydziału budowlanego magistratu, Michalaka.

POSTRZELIŁ ROBOTNIKA.

W miejscowości Nietrzanowice w pow. środzkim, doszło do zatargu między urzędnikiem gospodarczym Brauskim a robotnikiem Nowakiem. Brauski użył rewolweru, raniąc Nowaka w nogę. W następstwie tej awantury robotnicy rzucili się na Brauskiego i pobili go ciężko. Służba majątku zażądała usunięcia Brauskiego z posady.

SAMOBÓJSTWO.

W domu przy ul. Grottgera 2, we Lwowie popełnił samobójstwo przez powieszenie się urzędnik pocztowy Józef Nasterski. Przyczyną samobójstwa były kłopoty finansowe.

TRZY OSOBY UTONĘŁY W NIEMNIE.

Na Niemnie koło Grodna wydarzył się straszny wypadek.

Rodzina Żukowskich przepływała łodzią przez rzekę. Na środku wiatr wywrócił łódź i trzy osoby wpadły do wody.

TRAGICZNY WYPADEK NA KOPALNI.

W dniu 1 sierpnia nad ranem na kop. „Jacek" w Chorzowie zdarzył się ciężki wypadek, któremu uległ 55-letni Juljusz Moroń. Mianowicie został on zasypany złomami węgla, doznając ciężkich obrażeń wewnętrznych i zewnętrznych. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala Spółki Brackiej w Chorzowie.

Tablica pamiątka w Nowym Sączu

ku czci tow. dr. Zygmunta Marka

Tow. Matkowski z Nowego Sącza składa na tablicę pamiątkową w Nowym Sączu ku czci tow. dr. Zygmunta Marka, wieloletniego posła okręgu sądeckiego, 5 zł. i wzywa do złożenia dwukrotnie tej sumy tow. tow.: T. Arciszewskiego, prezesa CKW. PPS, A. Kuryłowicza, prezesa ZZK i b. posła M. Mastka.

Datki należy przesyłać na adres skarbnika OKR. PPS. w Nowym Sączu, tow. A. Bergera, ul. Borelowskiego 21.

P. C. WODEHOUSE. 97)

Burzliwa pogoda

Z upoważnienia autora przełożyła B. Kopelówna

— Jak to miło z pańskiej strony.

— Raz chciał mi skręcić kark — oznajmił Pilbeam, udzielając informacji z całą uprzejmością.

— No, a to oczywiście stanowi spójnię — rzekła lady Julja ze zrozumieniem. — A więc teraz Ronnie ma rękopis?

— Nie, nie ma go.

— Ależ pan powiedział, że ma.

— Powiedziałem, że miał — i miał go rzeczywiście, ale nie ma. Oddał Monty'emu Bodkinowi.

— Och, ten człowiek jest niemożliwy — zawołała lady Konstancja.

Pilbeam rozejrzał się, ale nie mógł dostrzec żadnego człowieka. Prawdopodobnie jakieś nieporozumienie...

— Co za cel tracić w dalszym ciągu czas na istotę w jego stanie. Czy nie widzisz, że poprostu plecie bez sensu?

— Poczekajno chwilę, Connie. Może się mylę, ale zdaje mi się, że wkrótce coś wyłoni się z tych oparów. Wydaje się, że każdy oddawał komuś drugiemu wielkie dzieło Galahada. Odrobinę cierpliwego śledztwa, a może dowiemy się, komu oddał je pan Bodkin.

Pilbeam roześmiał się dźwięcznie.

— „Oddał je" — to dobrze powiedziane! Och, w rzeczy samej bardzo dobrze... Jeżeli się zważy, że musiałem wleźć pod jego łóżko, aby to wziąć...

— Co?!

— I uderzyłem się dotkliwie w głowę o drzewo.

— Czy chce pan powiedzieć, panie Pilbeam, że przez cały czas, kiedy rozmawiamy, rękopis mego brata jest u pana?

— Mówiłam ci, że coś się z tego wyłoni, Connie.

— Tak, Connie — rzekł Pilbeam — mam go.

— Więc czemu, na miłość boską, nie mógł pan powiedzieć tego od początku? Gdzież on jest?

— A... o tem trzeba pomówić — powiedział Pilbeam, ruszając żartobliwie palcem.

— Panie Pilbeam — rzekła lady Konstancja, mając do rozporządzenia całą wyniosłość Kleopatry. — Kategorycznie żądam powiedzenia mi, co pan z tem zrobił. Proszę skończyć z temi nonsensami.

Zachowanie jej nie mogło być bardziej niefortunne. Zniknęło podobieństwo detektywa do szelmowskiego, jeżeli nawet nieco wstawionego chochlika; zamiast tego zjawiła się obraza, ból, niechęć, gniew i wyzwanie. Małe pacnierkowate oczy stwardniały — i wyjrzał z nich wojowniczy duch tego Alberta Edwarda Pilbeama, który ongi odmówił zapłacenia kary i spędził siedem dni w areszcie w Brixton za to, że nie naprawił dymiącego komina.

— O? — rzekł. — O? A więc tak to jest! Pozwoli pani, że coś powiem... Connie, nie podoba mi się ten ton. „Kategorycznie żądam"! Doprawdy! Ładny sposób mówienia! Pozwoli pani, że zakomunikuję, iż mam ten rękopis schowany gdzieś, gdzie go pani nie znajdzie... I tam będzie leżał, póki nie zaniosę go do Tilbury...

— O czemże on mówi? — zapytała Konstancja z rozpaczą.

Nazwa Tilbury oznaczała dla niej jedynie małą mieścinę w Essex. Pamiętała niejasno, że królowa Elżbieta odbyła tam jakąś rewję, czy coś podobnego.

Ale lady Julja, posiadająca specjalną wiedzę o Tilburich, spoważniała nagle.

— Poczekaj — rzekła. — To zaczyna wyglądać dość serjo. Nie zaniosłabym tego do lorda Tilbury, panie Pilbeam — doprawdy nie zaniosłabym. Pewna jestem, że jeśli pomówimy o tem rozsądnie, może dojdziemy do jakiegoś porozumienia.

Pilbeam, który podniósł się, a teraz zmierzał niepewnie ku drzwiom, machnął ręką i chwycił się za stół dla odzyskania równowagi.

— Za późno — rzekł — za późno na to. Obrażono mnie. Nie podoba mi się ton Connie. Miałem zamiar posiedzieć i dać wam możność przelicytowywania się, ale już za późno. Żadnej dalszej dyskusji. Tilbury dostanie rękopis. Czeka nań teraz w Emsworth Arms. No, dowidzenia — rzekł Percy Pilbeam — i już go nie było.

Lady Konstancja zwróciła się do siostry po wyjaśnienie.

(D. c. n.).

KRONIKA KRAKOWSKA

Zmieniają szyld

Jak wiadomo na terenie pracowników miejskich Z. Z. Z. zakończył swój nieslawny żywot. Mimo poparcia ze strony oficjalnych czynników miejskich niedługo cieszyli się ci panowie powodzeniem.

Pracownicy miejscy rychło poznali się na tej organizacji, która swoją polityką doprowadziła do obniżek płac, do niekorzystnej zmiany regulaminu służbowego i do redukcyj pracowników. Protest mas pracowniczych przejawił się w formie masowego wystąpienia z ZZZ i przejścia do szeregów klasowego Związku Pracowników Komunalnych i Instytucyj Użyteczności Publicznej.

Dzięki zjednoczeniu się pracowników w klasowej organizacji udało się ostatnio uzyskać pewne ustępstwa ze strony prezydjum miasta. Oczywiście, że nie zaspakajają one wszystkich postulatów pracowniczych i że w dalszym ciągu nasz Związek będzie prowadził akcję w kierunku ich zrealizowania, niemniej jednak jest to już dość duży krok naprzód w stosunku do poprzedniego stanu.

Niezadowoleni z takiego obrotu sprawy, menerzy byłego ZZZ. w Krakowie wespół z niektórymi dygnitarzami czy pseudodygnitarzami magistrackimi, starają się usilnie o utworzenie nowej organizacji zawodowej, również o charakterze rozbijackim tylko pod inną nazwą. Słowem „interes" ten sam, tylko szyld zmieniony, jak to się zwykle dzieje wśród bankrutów. Przewodzi w tej akcji p. Rutkowski, były prezes ZZZ, oraz p. Płaziński, b. sekretarz.

Ta rzekomo nowa organizacja ma nosić nazwę „Polski związek pracowników miejskich". Szkoda, że jeszcze nie dodali „narodowy". Teraz to takie modne w pewnych sferach. Istota, sens i rola tego związku pozostanie taka sama jak ZZZ. Pod tym względem nic się nie zmieni. Osoby te same i „ideologja" ta sama.

Już rozpoczęli swą akcję, namawiając i agitując do wstępowania do „nowej" organizacji. W dziele tem sekundują im, jak już zaznaczyliśmy, niektórzy dygnitarze i półdygnitarze magistraccy. Już są próby nacisku na pracowników drogą pogróżek, szykan i t. p. środków. A jednak nic z tego nie wyniknie. Pracownicy miejscy w znakomitej większości stoją twardo w szeregach organizacji klasowej i wszelkie próby rozbicia naszego Związku spalą na panewce. Już drugi raz nie dadzą się pracownicy oszukać.

Ostrzegamy tylko tych panów, którzy będą stosowali jakiekolwiek szykany wobec członków klasowej organizacji, że wyciągniemy wobec nich najdalej idące konsekwencje. Niech zatem nie prowokują, bo to się źle może dla nich skończyć. Pracownicy miejscy, zorganizowani w klasowym Związku podejmą rzuconą im rękawicę, staną do walki i silni jednością zwyciężą.

Historje dnia

Niezwykła lekkomyślność. S. Szot, rolnik, pozostawił bez opieki na ulicy Dominikańskiej w Krakowie konia z wozem i ziemniakami, wartości 550 zł., które mu skradziono wraz z wozem.

Tamten konia, a ten rower. M. Kołek pozostawił bez opieki w bramie domu przy ul. Długiej 1 rower męski, wartości 150 zł., który mu skradziono.

Przyda się garderoba. Z mieszkania E. Wertheima przy ul. Brodzińskiego 7 skradziono garderobę, wartości 350 zł. na szkodę I. i S. Smulewiczów.

Okradziono Władysława Jagiełłę. Przez otwarte okno skradziono z mieszkania S. i Wł. Jagiełłów przy ul. Bosackiej 14 garderobę męską i zegarek, łącznej wartości 120 zł.

Usiłowane samobójstwo. Wezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Józefińską do A. Białoty, który w zamiarze samobójczym wypił flaszeczkę jodyny. Białotę przewieziono na stację Pogotowia, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy, poczem pozostawiono go opiece domowej. Powodem samobójstwa były nieznaski rdzinne.

Jeszcze w sprawie odezwy ZZZ.

Przed kilku dniami pisaliśmy o odezwie ZZZ, zwróconej przeciwko klasowym związkom zawodowym i PPS. Odezwa zawierała też zarzut przeciwko „Naprzodowi", że dopuścił się oszczerstwa przeciwko niejakiemu Bauerowi, zatrudnionemu w hucie szkła, twierdząc, że „Bauer chciał przejść do klasowego związku, ale nie zadałmo"... W tej sprawie sam Bauer wystosował list otwarty, domagając się wyjaśnienia względnie odwołania.

Otóż w związku z tem kategorycznie oświadczamy, **że zarzut postawiony przez nas Bauerowi opiera się na prawdzie i podtrzymujemy go w całej rozciągłości.** Istotnie Bauer chciał przejść do klasowej organizacji, ale żądał za to zapłaty. Kiedy spotkał się z odmową, wówczas rozpoczął kampanję przeciwko klasowemu związkowi chemicznych, jako wierny ruchowi adherent ZZZ.

Jeśli p. Bauer czuje się pokrzywdzony naszą wzmianką, może nas zaskarżyć a my podejmujemy się przeprowadzić dowód prawdy. Jeśli tego nie uczyni, tem samem potwierdzi nasz zarzut.

Kraków-Zakopane

Zmiany w rozkładzie jazdy

Z dniem 1 sierpnia wprowadzono następujące zmiany w rozkładzie jazdy na linji Kraków — Zakopane:

a) Pociąg motorowy ekspresowy Kr. Mt E 503 odjeżdżający o godz. 15.27, a kursujący obecnie w przedświątecznie dni robocze, będzie kursował codziennie z odjazdem z Krakowa o godz. 15.29, przyjście do Zakopanego o godz. 18.15.

b) Bieg poc. Nr. Mt. E. 502 odjeżdżającego z Zakopanego o godz. 20.05 przyspieszono do Krakowa o 11 minut, przyjście do Krakowa o godz. 22.46.

c) Wstrzymuje się bieg poc. Nr. Mt. E. 505 odchodzący z Krakowa o godz. 18.10 i Mt. E. 504 odchodzący do Zakopanego o godz. 5.00.

d) Wprowadza się wybitnie przyśpieszony nowy pociąg motorowy Nr. Mt. E. 502A kursujący w dni świąteczne, odjazd z Zakopanego o godz. 19.55, przyjście Kraków 22.27.

e) Odjazd pociągu weekendowego Nr. 1814A Zakopane — Katowice przełożono o 5 min. wcześniej, t. j. odjazd tego pociągu z Zakopanego będzie o godz. 17.55.

f) Nieznacznym zmianom uległy rozkłady jazdy poc. Nr. 512A, 522, 525, 526 i 2331. Szczegółowe zmiany tych pociągów uwidocznione są w poprawionych ściennych rozkładach jazdy.

g) Wskutek słabej frekwencji znosi się bieg poc. Nr. 2315 odchodzącego z Kalwarji L. do Andrychowa o godz. 17.55, oraz bieg poc. Nr. 2318 odchodzącego z Andrychowa do Kalwarji Lanck. o godz. 19.58. (PAT).

Radjo krakowskie

WTOREK, 4 sierpnia.

6.30 Audycja poranna. 7.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 „Poźniwne roboty i poźniwne kłopoty rolnika".— 12.23 Koncert. 14.30 Płyty. 14.30 — Wiadomości gospodarcze. 15.45 z XI Olimpjady. 16.05 Skrzynka P. K. O. 16.20 „Kwiaty w muzyce". 16.45 — „Hetman Jan Tarnowski i bitwa pod Obertynem". 17.00 Koncert. 17.40 — z XI Olimpjady. 17.50 Chwilka botaniki. 18.00 „Skrzynka dla dzieci". — 18.10 Wiadomości z dnia... 18.15 Czy wiecie, że... 18.40 Koncert. 18.50 — Pogadanka aktualna. 19.00 Recital fortepianowy. 19.30 „Janek" opera w 2-ch aktach. 21.40 „Czego spodziewamy się od młodego pokolenia". 22.00 Z XI Olimpjady. 22.30 Wiadomości sportowe. 22.35 Muzyka taneczna.

ŚRODA, 5 sierpnia.

6.30 Audycja poranna. 7.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 „Prosimy do mikrofonu..." 12.13 Dziennik południowy. 12.23 Muzyka lekka. 14.30 Płyty. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Kolorowe skrawki". 16.15 Koncert 17. Recital śpiewaczy. 17.20 „Na chłopskiem weselu". 17.50 Anegdoty z życia Józefa Ignacego Kraszewskiego. 18. „Miłość nie jest słowem, ale czynem". 18.15 Recital fortepianowy. 18.30 Wiadomości z dnia.. 18.40 Koncert. 18.50 Pogadanka aktualna. 19. Pieśni Legjonów. 20. Płyty. 20.30 Wędrówka mikrofonu po prowincji. 20.45 Dziennik wieczorny. 21. Utwory Fr. Chopina w wyk. słynnych artystów. 21.30 Recital śpiew. 22. Z XI Olimpjady. 22.30 Wiadomości sportowe. 22.35 Koncert.

Zgromadzenie w Czarnochowicach (pow. Kraków)

Zgromadzenia socjalistyczne na wsiach cieszą się wśród ludności ogromną popularnością. Masy chłopskie zrozumiały, że tylko wspólna walka z robotnikami może przynieść upragnione zwycięstwo.

W niedzielę, 26 lipca, odbyło się liczne zebranie w Czarnochowicach (pow. Kraków). Referat o sytuacji politycznej i gospodarczej wygłosił tow. Wilk z Krakowa. Wywody mówcy spotkały się z uznaniem zebranych. Następnie przemawiał tow. Holzer, który przedłożył rezolucję, domagającą się m. in. rozwiązania Sejmu i Senatu i rozpisania nowych wyborów na podstawie 5-przymiotnikowego prawa głosowania, co zebrani przyjęli burzliwemi oklaskami.

Po zgromadzeniu tow. tow. Wilk i Krówka odbyli konferencję, na której postanowiono założyć Komitet partyjny, oraz rozwinąć na tym terenie procę partyjną.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek, 4.VIII: „Carewicz".

WYSTĘPY OPERETKI WILEŃSKIEJ. Najlepszy w Polsce zespół operetkowy, w przejeździe z Krynicy do Wilna, da w teatrze im. Słowackiego kilka występów, zapoznając publiczność krakowską z najnowszemi operetkami.

Do zespołu „Lutni" wileńskiej należą takie siły, jak: Janina Kluczycka, Barbara Halmirska, Sława Betani, Marja Martówna, Danuta Lubowska, Kazimierz Dembowski, Władysław Szczawiński, Michał Tatrzański, Karol Wyrwicz - Wichrowski, Józef Ciesielski i wielu innych.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Mam lat 19".

APOLLO — „Wiosna w Paryżu".

ATLANTIC: „Mecz bokserski Schmelling - Louis" i „Roberta".

BAGATELA: „Przygoda o północy" i rewja „Raj słomianych wdowców".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 3 sierpnia „Wielka księżna i chłopiec hotelowy".

PROMIEŃ: „Melodje wielkiego miasta" i „Tajemnica małej Shirley".

MUCHA: „Żona za 1.000 rubli".

SZTUKA: „Ręce na stole".

ŚWIT: „Za krzywdę brata".

STELLA: „Noce egipskie" i „Zapomniana melodja".

UCIECHA: „Żona za tysiąc rubli".

WANDA: „Wielki plan".

Ofiary dla rodzin poległych w Krakowie

O. K. R. KRAKÓW KWITUJE:

Zw. Zaw. Rob. Przem. Metal., Oddział Bielsko., zł 286 gr. 52

Dyżury lekarzy

Dnia 4 sierpnia noc.

Dr. Goldberg Henryk, Jagiellońska 11, tel. 128-96.

Dr. Ralski Lesław, Zyblikiewicza 5

Dr. Fischer Jan, Michałowskiego 1 tel. 174-99.

Dr. Kleczek Stanisław, Litewska 6.

Z miasta

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE.

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu miejskiego w Krakowie zgłoszono od dnia 26.VII do dnia 1.VIII następujące choroby zakaźne: Błonica 2, płonica 6, dur brzuszny 3, czerwonka 2, odra 2, róża 2, krztusiec 1.

ZAMKNIĘCIE DLA RUCHU KOŁOWEGO.

Spowodu robót nawierzchniowych na ulicy Karmelickiej, zamknięto dla ruchu kołowego przejazdowego ulicę Garbarską oraz ul. Rajską.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

KRONIKA ŚLĄSKA

Spółdzielnia bezrobotnych

Na terenie Katowic powstała spółdzielnia pracy bezrobotnych czeladników stolarskich, którą wpisano już do rejestru handlowego p. t. Spółdzielnia Pracy „W imię człowieczeństwa". Spółdzielnia ta, której członkowie rekrutują się nietylko z pośród rzemieślników ale prócz stolarzy należą tam liczni inteligenci, wydzierżawiła już warsztat przy ul. Juljusza Ligonia i w najbliższych dniach podejmie produkcję. Jakkolwiek nowa ta firma dysponuje nikłym kapitałem, to ma zapewnione warunki rozwoju.

Przedłużenie żywota cechów przymusowych

W związku ze sprawą zmiany statutów cechowych, pociągającej za sobą przekształcenie się cechów z przymusowych na wolne, zarząd Izby Rzemieślniczej w Katowicach postanowił na ostatniem posiedzeniu zwrócić się do Wojewody Śląskiego o przedłużenie do tychczasowego stanu o 6 miesięcy, celem dania możności cechom śląskim przystosowania się do nowego stanu rzeczy. Pozatem na posiedzeniu tem poruszana była sprawa wystawy elektrotechnicznej i metalowej w Warszawie, przyczem Izba uchwaliła udzielić wystawcom ze swego terenu daleko idącego poparcia. Omawiano również sprawę zakazu pobierania opłat za naukę rzemiosła po myśli art. 116 prawa przemysłowego, przyczem zarząd Izby stanął na stanowisku, że pracę uczniów w warsztatach rzemieślniczych należy uważać za naukę równorzędną w szkole i skoro szkołę trzeba opłacać, to także i warsztaty rzemieślnicze winny za udzielaną naukę praktyczną pobierać opłaty, tem więcej, że ponoszą różne świadczenia na rzecz tych uczniów. Pozatem zniesienie zakazu pobierania opłat przyczyniłoby się znakomicie do zwiększenia stanu zatrudnienia w warsztatach rzemieślniczych. Z tych względów zarząd katowickiej Izby Rzemieślniczej postanowił zwrócić się za pośrednictwem Związku Izb do odnośnych ministerjów o uchylenie tego zakazu.

Robotnicy fabryki czekolady „Hanka" żądają podwyżki płac

Rada zakładowa fabryki czekolady „Hanka" w Siemianowicach zwróciła się do Komisji Arbitrażowej i Pojednawczej w Katowicach o rozstrzygnięcie sporu zarobkowego. Załoga tej fabryki starała się w zarządzie fabryki o podniesienie płac, uzasadniając swe żądania tem, że płace nie odpowiadają pracy, bo zarobek godzinny dla robotników wynosi 40 a dla robotnic 13 groszy na godzinę. Przy tych głodowych zarobkach cynizm dyrekcji fabryki sięgał tak daleko, że robotnikom potrącano z zarobku nawet na sztandar fabryczny. Niezależnie od tego dyrekcja nie chce uznać rady załogowej z wyboru, a tylko przez siebie ustanowioną.

Spółdzielnia szewców finansowana przez Fundusz Pracy

Sprawa pożyczek z Funduszu Pracy dla spółdzielni rzemieślniczych na Śląsku dla celów produkcyjnych znajduje się na najlepszej drodze i pożyczki te zaczynają być już realizowane, bowiem, jak się dowiadujemy, Dyrekcja Funduszu Pracy przyznała już pierwszą pożyczkę największej na Śląsku spółdzielni szewców p. t. „Obuwnik". w wysokości kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Pożyczka ta zostanie zużytkowana na zaopatrzenie sklepów tej spółdzielni w surowce i półfabrykaty, oraz na otwarcie w Katowicach własnych składów, któreby prowadziły wyłącznie ręcznie wyrabiane obuwie. Spółdzielnia ta zrzesza 180 warsztatów rzemieślniczych z całego Śląska i ma swoją siedzibę w Katowicach.

Skrzywdzeni robotnicy na kopalni „Litandra"

W związku z częściowem unieruchomieniem kop. „Litandra" w Nowym Bytomiu na okres robót inwestycyjnych w niej, które mają trwać dwa lata, 100 górników przeniesiono na szyb „Barbary" w Chorzowie, stanowiący własność kopalń skarbowych. Warunki przyjęcia tych robotników są dla nich fatalne. Robotnicy mają tydzień pracować a drugi świętować, wobec czego przepracują najwyżej 10 dniówek miesięcznie.

Warunki te spowodowały, że Rada zakładowa kop. „Litandry", przedstawiciele związków zawodowych i delegacja z przeniesionych zwróciła się w piątek do komisarza demobilizacyjnego z interwencją o wyjednanie przeniesionym lepszych warunków pracy i płacy, zwłaszcza, że stała załoga szybu „Barbary" pracuje stosunkowo nienajgorzej.

W wyniku konferencji ustalono zwrócić się do władz państwowych o dopłatę z funduszów publicznych dla przeniesionych na okres, w którym pracować będą tylko kilka dni. Nadto przedstawiciele związków wyrazili życzenia, aby na wypadek powiększenia licencji dla „Barbary" przeniesionych wcielono w jej stałą załogę.

Wycieczka robotnicza

Robotnicze towarzystwo turystyczne „Przyjaciół Przyrody" i Śląski R. S. K. O. organizują na 15 i 16 b. m. poczdę popularny dla robotników i ich rodzin do Jaworza - Jasienicy pod hasłem „Robotnicy w Beskidy" na robotnicze święto górskie na Błatni. Zostanie tam urządzony festyn ludowy, urozmaicony występem chóru i popisami sportowemi oraz ćwiczeni. Koszta przejazdu w obie strony, łącznie z kartą uczestnictwa na festyn, wynoszą zł. 3.50. Wyjazd nastąpi w sobotę o godz. 3.30 a powrót do Katowic w niedzielę o godz. 20.30. Zgłaszać udział można w sekretarjacie T-wa przy ul. Pierackiego 14, 2 piętro.

Wiadomości różne

Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Katowicach komunikuje, że z dniem 9 sierpnia b. r. zwija pocztę autobusową, czynną na Rynku w Katowicach.

***

D. O. K. P. w Katowicach komunikuje:

Podróżni, udający się do Szczawnicy korzystający od Nowego Targu lub Starego Sącza z komunikacji autobusowej P. K. P., mogą nadawać bagaż wprost do Szczawnicy za dopłatą 50 groszy od każdej sztuki bagażu za przewóz samochodem. Bagaż winien być odpowiednio opakowany i nie może przekraczać rozmiarów 80 x 50 x 30 cm.

***

Na salę Sądu Grodzkiego w Żorach doprowadzono w czwartek więźnia Edwarda Pańczyka, który miał być przesłuchany przez sędziego śledczego. W pewnej chwili Pańczyk zmylił czujność strażnika i, wybiegłszy z gmachu sądowego, uciekał przez Rynek w kierunku ul. Bramkowej. Zaalarmowana niezwłocznie policja wszczęła pościg, w wyniku którego zbiegły został przy pomocy warty wojskowej przytrzymany i odstawiony z powrotem do więzienia.

***

W toku dochodzeń w sprawie przemytu eteru przeciwko kilku osobnikom z Rogowa i Kamienia, w pow. rybnickim, wyszło na jaw, że nie chodziło o przemyt eteru, lecz był to transport benzolu, kradzionego na szkodę dworu w Bukowie. Zarząd tego dworu zakupił w kopalni „Emma" 500 ltr. benzolu, który wiózł woźnica Józef Palek z Kamienia. Stał on najprawdopodobniej w porozumieniu z Hermanem Krakówką z Rogowa i Karolem Palkiem z Kamienia, którzy w czasie transportu skradli około 60 ltr. benzolu. W czasie rewizji domowej odnaleziono jedynie 30 ltr., reszta zaś zdążyli złodzieje spieniężyć.

***

Niezwykle zuchwalego włamania dokonali złodzieje do mieszkania kupca Hergera w Rybniku, gdzie skradli biżuterję wartości przeszło 2.000 zł. Jak wykazały dochodzenia, kradzieży dokonał 13-letni Robert Wilczok z Rybnika. W czasie rewizji mieszkaniowej, znaleziono skradziona biżuterję w mieszkaniu dyrektora Banku Procederowego Wilhelma Chrystlera. Łup zwrócono poszkodowanym. Wilczok zostanie najprawdopodobniej umieszczony w zakładzie wychowawczym.

Radjo śląskie

Wtorek, dnia 4 sierpnia 1936 r.

6.03 „Hallo! Tu Wiedeń!". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Koncert w wyk. Orkiestry 57 p. p. 7.20—7.30 Dziennik poranny. 12.13 Dziennik południowy. 12.23 Koncert w wyk. Orkiestry Kameralnej. 13.15 „Ze świata opery". 15.30 Kukiełki śląskie — audycja dla dzieci. 15.45 Transmisja z XI Olimpjady w Berlinie. 16.20 Kwiaty w muzyce. 17.00 Koncert z Poznańskiego Ogrodu Zoologicznego w wyk. Orkiestry Symfonicznej. 17.40 Transmisja z XI Olimpjady w Berlinie. 17.50 Chwilka botaniki w rowie przydrożnym — pogadanka. 18.00 Feljeton sportowo - turystyczny. 18.10 Mały jubileusz — koncert niespodzianek. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Recital fortepianowy. 19.30 Władysław Żeleński „Janek" — opera w 2 aktach. W przerwie około 20.20 Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. 21.40 Czego spodziewamy się od młodego pokolenia 22.00 Transmisja i wiadomości z XI Olimpjady w Berlinie. 22.30 Wiadomości sportowe lokalne. 22.35—23 Muzyka taneczna.

Odpowiedzialny redaktor: Ludwik Winterok.

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik". Warszawa, Wareckа